

GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

LATO 2020 r.

Nr 2(84)



Poświęcenie pomnika św. Brata Alberta przez o. Wojciecha Jędrzejewskiego OP. Fot. Mirosław Jaskówiak

17.VI.2020 r.

Odpust parafialny – 17 VI 2020



Słowo od Księdza Proboszcza

Od kilkunastu tygodni zmagamy się z rzeczywistością, która jest nieprzewidywalna. Statystyki, wykresy, informacje mniej czy bardziej optymistyczne. Ludzkie dramaty przeniknięte światłem nadziei. To wszystko sprawia, że potrzeba naszej modlitwy i duchowej determinacji.

W naszej Parafialnej Wspólnocie wracamy już do roztropnych i odpowiedzialnych działań pastoralnych. Przy zachowaniu restrykcji epidemicznych odbywają się spotkania duszpasterskie i modlitwne. Wszyscy tego potrzebujemy...

Kolejny, 84 już, numer Głosu Brata to kronikarski zapis trudnych i wzruszających chwil, które przeżyaliśmy w czasie epidemii, a które wpisały się w celebracje liturgiczne. Zapraszamy do lektury. Niech to nasze „małe dzieło” dostarczy odrobinę radości i pomaga w odkryciu prawdy, że człowiek WIARY nie ma PROBLEMÓW; ma ZADANIA.

Z podziękowaniem i życliwością
Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk

* * *



Ks. Wojciech Jędrzejewski OP, kaznodzieja, subprzeor, wykładowca homiletyki, asystent fraterni świeckich dominikanów, obecnie pracuje jako koordynator warsztatów w Dominikańskim Ośrodku Kaznodziejskim w Łodzi. W dniach od 14 do 17 czerwca głosił Słowo Boże podczas rekolekcji poprzedzających święto patronalne naszej parafii. Po uroczystej Mszy św. odpustowej, o. Wojciech poświęcił nowy pomnik św. Brata Alberta.

Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

- Gorzkie Żale odprawiano w każdą niedzielę Wielkiego Postu, pierwsze kazanie pasyjne głosił ks. Marcin Sprengel
- od 9 III** – z powodu pandemii Koronawirusa obowiązuje ogólnopolski nakaz przestrzegania wymogów sanitarnych ograniczający ilość wierznych uczestniczących w nabożeństwach w kościele do 5 osób. Parafia umożliwiła uczestnictwo wiernych we Mszach św. i nabożeństwach za pośrednictwem transmisji internetowej
- 9-11 III** – Triduum Paschalne już transmistowane za pośrednictwem parafialnej strony internetowej
- 11 III** – Wigilia Paschalna bez udziału wiernych
- 14 III** – Orędzie telewizyjne Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski zachęcające do korzystania z dyspensy od uczestnictwa w niedzielnej Mszy św. i przeżywania jej za pośrednictwem środków społecznego przekazu
- od 18-29 V** – I Komunia Św. przeprowadzona w dziesięciu 6-osobowych grupach
- 19-26 III** – Tydzień Miłosierdzia
- 22 III** – słowo Metropolity Gdańskiego „Pozostaniemy w domu” w czasach pandemii
- 26 III** – akcja Caritas Archidiecezji Gdańskiej „Bezdotykowa paczka”
- 28 III** – rozpoczęcie transmisji Mszy św. z naszego kościoła online i nabożeństw z kaplicy na plebanii (Drogi krzyżowej i różańca św.)
- 05 IV** – Palmowa Niedziela podczas pandemii
- V** – nabożeństwa majowe online
- 06 V** – spotkanie grupy studenckiej w sieci (przez Internet)
- 18 V** – setna rocznica urodzin św. Jana Pawła II
- 22 V** – przygotowanie cokółu pod pomnik św. Brata Alberta, najpierw powstała makieta w skali 1:1, potem wykonano fundament, którego ścianki obłożono granitem
- 3 VI** – Dekret Metropolity Gdańskiego w sprawie odwołania dyspensy od obowiązku niedzielnego uczestnictwa we Mszy św. i przedłużenia czasu Komunii Św. wielkanocnej
- 6 VI** – transport i ustawienie przed kościołem rzeźby św. Brata Alberta na gotowym cokole
- po przerwie wznowiliśmy spotkania poszczególnych Wspólnot duszpasterskich z zachowaniem przestrzegania wymogów sanitarnych związanych z zaleceniami epidemicznymi
- 11 VI** – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Procesja Eucharystyczna odbyła się wokół kościoła
- 13-16 VI** – rekolekcje parafialne prowadził o. Wojciech Jędrzejewski OP
- 17 VI** – Odpust parafialny. Podczas uroczystej sumy odpustowej, z udziałem księży z dekanatu, Słowo Boże głosił o. Wojciech Jędrzejewski OP, a po Eucharystii poświęcił pomnik św. Brata Alberta usytuowany przed wejściem do kościoła
- zakończenie transmisji internetowych Mszy św. i nabożeństw z naszej parafii
- 23-28 VI** – na zakończenie roku formacyjnego odbywały się Msze św. dla wszystkich grup duszpasterskich: dziecięcych, młodzieżowych, rodzinnych oraz dla seniorów
- 28 VI** – o godz. 18.00 Mszę św. odprawili neoprezbiterzy, którzy odbywali praktyki duszpasterskie w naszej parafii
- o godz. 13.00 Mszę św. odprawił Ks. Wojciech Lange, który dziękował za 6 lat posługi w naszej Wspólnocie (został skierowany do parafii św. Andrzeja Boboli w Sopocie)
- o godz. 20.00 Mszę św. pożegnalną odprawił ks. Mateusz Konkol, który był z nami 5 lat a teraz podejmie posługę na misjach we Francji w diecezji Limoge

MSZA WIECZERZY PAŃSKIEJ

Triduum Paschalne było transmitowane w mediach społecznościowych



W tym roku wielkoczwartkową liturgię odprawił wraz z kapłanami z naszej parafii bp Zbigniew Zieliński. Obrzędy Wielkiego Tygodnia w czasie trwającej pandemii koronawirusa sprawowane były w ograniczonej formie liturgicznej. Wierni łączyli się w liturgii duchowo, dzięki transmisji w mediach społecznościowych. Osobiście uczestniczyły w niej jedynie siostry betanki, które posługują przy parafii.

Biskup Zbigniew Zieliński w słowie powitania nawiązał do nadzwyczajnej sytuacji, mówiąc: „W tym czasie mocniejsze staje się dla nas rozumienie pojęcia, że Kościół to mistyczne ciało Jezusa Chrystusa. Są ograniczenia w liczbie wiernych w kościele, ale Kościół się nie zamyka. Wręcz przeciwnie, teraz widzimy, jak wiele bogatych inicjatyw pojawiło się w Wielkim Poście. Gdy pewien biskup poprosił kapłanów: dajcie wiernym swój numer telefonu, by czuli, że ich pasterz jest blisko; wasi księża dali od razu, bez wahania”.

W swej homilii bp Zbigniew Zieliński nawiązał do słów pieśni pt. „Pan Wieczernik przygotował”. Ten tekst jest kwintesencją tego, co jest najważniejsze w wielkoczwartkowej celebracji – Eucharystia. Ona jest w centrum tego dnia i w centrum życia każdego z nas. W tym dniu rozważamy także istotę Eucharystii, która łączy się z kapłaństwem. Nie ma jednego bez drugiego – mówił hierarcha. Wśród rozważań o kapłaństwie hierarcha przypomniał, że jest ono „odkryciem radości uczestnictwa w niezwykłej misji Chrystusa, który jest naszym Mistrzem”. W dzień kapłańskiego święta zechciejcie przyjąć Bracia serdeczne podziękowania za Wasz pasterski trud i za Wasze świadectwo chrześcijańskiego życia, prawdziwych ludzi Ducha Świętego – zakończył bp Zbigniew Zieliński.

Na podst. gdansk.gosc.pl

WIELKI PIĄTEK



W Wielki Piątek gromadzimy się na sprawowaniu pamiątki Męki i Śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa. Kapłani są odziani w liturgiczne szaty koloru czerwonego, na znak cierpienia i krwi, a także królewskiej godności Chrystusa. Celebrans na znak naszego uniżenia wobec cierpienia i śmierci Chrystusa, przyjętych przez Niego za nasze grzechy, pada

na twarz przed ołtarzem. Ten wymowny gest jest również symbolem ogromnego smutku i ból całego Kościoła. Liturgia tego dnia zaprasza przede wszystkim do rozważania biblijnego opisu Męki Pańskiej, a następnie adoracji i uczczenia Krzyża Świętego. Podkreśla jednak bardziej chwałę odkupienia przez krzyż niż poniżenie przez mękę. Kulminacyjnym momentem tej Liturgii jest adoracja Krzyża. Po Męce i Śmierci Zbawiciela, martwe Jego ciało zdjęte z Krzyża i złożono w wykutym w skale grobowcu. Najświętszy Sakrament został na koniec został przeniesiony do kaplicy przechowania. Białe welon, którym została okryta monstrancja, ma nam przypominać o śmierci Jezusa, o Jego pogrzebie, gdy Ciało naszego Zbawiciela zostało owinięte w białe płótna. Tam, przy Bożym Grobie, trwało czuwanie, w oczekiwaniu na światło Wielkiej Nocy, w której Pan zmartwychwstał.

ks. Wojciech Lange



LITURGIA WIGILII PASCHALNEJ



W Wielką Sobotę po zapadnięciu zmroku celebrowujemy w świątyni Wielką Noc – Noc paschalną, którą rozjaśnia zmartwychwstały Chrystus. W niej uobecnia się, w sposób sakramentalny – mocą Ducha Świętego – to najważniejsze wydarzenie w dziejach świata i ludzkości – zmartwychwstanie, czyli przejście ze śmierci do nowego życia. Uobecniają ją przede wszystkim dwa sakramenty paschalne: chrzest i Eucharystia. Oba te sakramenty są ośrodkiem liturgii Wigilii Paschalnej. Cała dynamika nocy paschalnej koncentruje się wokół nowego życia w Chrystusie, dlatego też cała liturgia pełna jest symboli życia: światło, słowo, woda i uczta. Znaki te stanowią również główną treść kolejnych części liturgii Wigilii Paschalnej: Liturgia Światła, Liturgia Słowa, wtedy po raz pierwszy po Wielkim Poście wyśpiewywane jest radosne „Alleluja”.

Liturgia Wigilii Paschalnej należy już do Niedzieli Zmartwychwstania i jest najbardziej uroczystą Mszą świętą w roku liturgicznym. Celebrowuje się ją w szatach koloru białego, na znak radości płynącej z przejścia ze śmierci do życia, z grzechu do łaski.

W tym roku z racji stanu epidemii nie było procesji rezurekcyjnej. Jedynie ks. Proboszcz wyszedł z Najświętszym Sakramentem przed drzwi naszej świątyni i udzielił Bożego Błogosławieństwa całej naszej parafii, która łączyła się z nami przez przekaz internetowy.

ks. Wojciech Lange

TRIDUUM PASCHALNE z Watykanu



W tym roku Papież Franciszek sprawował liturgię Triduum Paschalnego przy prawie pustej bazylice św. Piotra. Również jej oprawa była bardzo skromna i powściągliwa.



fol. PAP/EPA/FABIO FRUSTACI

W Wielki Piątek przed bazyliką Świętego Piotra papież Franciszek przewodniczył nabożeństwu Drogi Krzyżowej, która odbyła się na pustym, zamkniętym z powodu pandemii placu bez udziału wiernych. W tych wyjątkowych okolicznościach, krzyż nosły dwie pięcioosobowe grupy: personel medyczny watykańskiej przychodni oraz delegacja zakładu karnego Due Palazzi z Padwy, gdzie powstały tegoroczne rozważania napisane przez więźniów i pracowników.



Błogosławieństwo Papieża „Urbi et Orbi”



27 III o godz. 18.00 Papież Franciszek przewodniczył nadzwyczajnej modlitwie błagalnej o ustanie pandemii na placu św. Piotra. Po odmówieniu modlitwy i wysłuchaniu Ewangelii wg św. Marka (Mk 4.35) wygłosił homilię, w której odniósł się do wysłuchanego fragmentu Pisma Świętego. Przedstawił bardzo obrazowo sytuację, kiedy załęcznieni uczniowie podczas burzy, na łodzi miotanej przez wiatr i wzburzoną wodę, wołają „giniemy”. Jezus obudzony ze snu wołaniem swoich uczniów uspakaja ich pytaniem: „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary”. Następnie rozpoczęła się adoracja eucharystyczna, na jej zakończenie Papież udzielił błogosławieństwa „Urbi et Orbi”, wykonując znak krzyża Najświętszym Sakramentem. Modlitwemu wydarzeniu towarzyszyła zalewana strugami deszczu figura ukrzyżowanego Chrystusa i obraz Maryi „Slaus Populi Romani”.

NIEDZIELA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO, 19.IV.2020 – Łagiewniki



Główne uroczystości Święta Miłosierdzia Bożego w 2020 r. w Polsce odbyły się w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach, przebiegały pod hasłem „Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka”. Eucharystii przewodniczył abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski.

ŚWIĘTO NMP KRÓLOWEJ POLSKI, 2-3.V.2020, Jasna Góra



W tym roku liturgiczna Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski była obchodzona 2 maja. Główne uroczystości odbyły się 3 maja w Sanktuarium Maryjnym na Jasnej Górze z udziałem przedstawicieli Episkopatu Polski i najwyższych władz państwowych. W Kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej odprawiona została Eucharystia, w czasie której Przewodniczący Konferencji Episkopatu abp Stanisław Gądecki złożył nowy Akt Zawierzenia Polski Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Królowej Polski.

AKT ZAWIERZENIA POLSKI NAJŚWIĘTszEMU SERCU PANA JEZUSA I MATCE BOŻEJ KRÓLOWEJ POLSKI



Boże, Ojciec Wszechmogący, bogaty w Miłosierdzie, bądź uwielbiony w tajemnicy Twojej Miłości, objawionej przez Syna w Duchu Świętym.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu świata. Dziękujemy Ci za Twoją ofiarną miłość, która w tajemnicy Ukrzyżowania i Zmartwychwstania stała się miłością zwycięską.

Duchu Święty, Duchu Prawdy, miłości, mocy i świadectwa, prowadź nas.

Gdy zbliża się 100. rocznica Cudu Nad Wisłą – który w sierpniu 1920 roku za przyczyną Najświętszej Maryi Panny ocalił naszą Ojczyznę i cywilizację europejską od bolszewickiego panowania – my, Pasterze Kościoła w Polsce, podobnie jak nasi Poprzednicy przybywamy na Jasną Górę. To tutaj od pokoleń uczymy się, że królowanie Chrystusa, a wraz z Nim Maryi, Królowej Polski, obejmuje w sposób szczególny również służbę Narodowi. Tutaj – na Jasnej Górze – uświadamiamy sobie wyraźniej odpowiedzialność za chrześcijańskie dziedzictwo na polskiej ziemi. Potrzebę wspólnej troski wszystkich warstw społecznych nie tylko za materialne, ale także za duchowe dobro naszej Ojczyzny.

W tym szczególnym roku dziękujemy za 100. rocznicę urodzin Św. Jana Pawła II, który dostrzegł w Maryi wzór niezawodnej nadziei ogarniającej całego człowieka. Dziękujemy również za decyzję o beatyfikacji Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, który przypominał nam, że nie wystarczy patrzeć w czyste, zranione oblicze Matki, ale trzeba też, aby nasz Naród wyczytał w Jej oczach wszystko, co jest potrzebne dla odnowy polskich sumień.

Wraz z Maryją, Bogurodzicą Dziewicą, Królową Polski i Świętymi Patronami, błagamy o ratunek dla naszej Ojczyzny w jej dzisiejszym trudnym doświadczeniu.

W duchu Aktu Zawierzenia przez Biskupów Polskich sprzed 100 laty, wyznajemy „w prawdzie i pokorze, że niewdzięcznością naszą i grzechami zasłużyliśmy na Twoją karę, ale przez zasługi naszych Świętych Patronów, przez krew męczeńską przelaną dla wiary przez braci naszych, za przyczyną Królowej Korony Polskiej, Twojej Rodzicielki, a naszej ukochanej Matki Częstochowskiej, błagamy Cię, racz nam darować nasze winy”. Prosimy Cię, przebacz nam nasze grzechy przeciwko życiu, bezczeszczenie Twojej eucharystycznej Obecności, bluźnierstwa wobec Twojej Najświętszej Matki i Jej wizerunków oraz wszelki grzech niezgody. „Przemień serca nasze na wzór Twojego Boskiego Serca; przemień nas potęgą Twojej wszechmocnej łaski a z obojętnych i letnich uczyn nas gorliwymi i gorącymi, z małodusznych mężnymi i spraw, abyśmy już wszyscy odtąd trwali w wiernej służbie Twojej i nigdy Cię nie opuścili”.

Najświętsze Serce Jezusa, Tobie zawierzamy Kościół na polskiej ziemi, wszystkie jego stany i powołania: duchowieństwo, osoby życia konsekrowanego, wszystkich wiernych, którzy „Polskę stanowią” w kraju i poza jego granicami. Oddal od nas wszelką zarazę błędów i grzechów, pandemię koronawirusa, grożącą nam suszę, jak również kryzys ekonomiczny i związane z tym bezrobocie. Te nasze prośby ośmielamy się zanieść do Ciebie przez szczególne wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny, która jest naszą Przedziwną Pomocą i Obroną.

Bogurodzico Dziewico, Królowo Polski i nasza Jasnogórska Matko! Ku Tobie wznosi się dzisiaj nasza ufna modlitwa, która zespala serca wszystkich Polaków. Przyjmij godziwe pragnienia Twoich dzieci, którymi opiekowałaś się zawsze z macierzyńską troską. Twoimi jesteśmy i Twoimi pragniemy pozostać. Towarzysz nam w codziennej wędrówce naszego życia, bądź Przewodniczką, błagającą i niezwykłą Mocą.

Maryjo! Pragniemy w tej modlitwie przywołać solidarny Akt Zawierzenia świata, Kościoła a także naszej Ojczyzny, który w dniu 25 marca 2020 r., wypowiedział przewodniczący Konferencji Episkopatu Portugalii w Fatimie. Dzisiaj zawierzamy Tobie naszą Ojczyznę i Naród, wszystkich Polaków żyjących w Ojczyźnie i na obczyźnie. Tobie zawierzamy całe nasze życie, wszystkie nasze radości i cierpienia, wszystko czym jesteśmy i co posiadamy, całą naszą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Uproś nam wszystkim obiecanego Ducha Świętego, aby ponownie zstąpił i odnowił oblicze tej Ziemi.

Najświętsze Serce Jezusa, przyjdź Królestwo Twoje!
Maryjo, Królowo Polski, módl się za nami. Amen

Jasna Góra, 3 maja 2020 roku

I KOMUNIA ŚWIĘTA w czasie epidemii



W poniedziałek 18 maja rozpoczęło się w naszym kościele celebrowanie I Komunii św., do których przystąpili uczniowie klas III. W ciągu dwóch tygodni, w małych grupach, podczas specjalnej Mszy św. o godz. 16.00, dzieci wraz z rodzicami i rodziną przeżywali te niecodzienne uroczystości z zachowaniem wszystkich wymogów bezpieczeństwa epidemicznego.





I Komunia Święta przyjęta przez dzieci w dniu 18 maja 2020 r.



I Komunia Święta przyjęta przez dzieci w dniu 20 maja 2020 r.



I Komunia Święta przyjęta przez dzieci w dniu 21 maja 2020 r.



I Komunia Święta przyjęta przez dzieci w dniu 22 maja 2020 r.



I Komunia Święta przyjęta przez dzieci w dniu 25 maja 2020 r.



I Komunia Święta przyjęta przez dzieci w dniu 26 maja 2020 r.



I Komunia Święta przyjęta przez dzieci w dniu 27 maja 2020 r.



I Komunia Święta przyjęta przez dzieci w dniu 28 maja 2020 r.



I Komunia Święta przyjęta przez dzieci w dniu 29 maja 2020 r.

Procesja Bożego Ciała wokół kościoła



W tym roku procesja w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, z powodu epidemii i zarządzeń bezpieczeństwa, odbyła się tylko wokół naszej świątyni. Pochód wyruszył z kościoła skierował się na plac parafialny za kościołem. Po obejściu ronda wyszedł na ulice przylegające do parafii. Na czele procesji ministranci nieśli Krzyż, potem parafianie nieśli sztandary, za nimi szły dzieci, które sypały kwiatki przed monstrancją z Najświętszym Sakramentem,

którą niósł ks. Proboszcz pod baldachimem, następnie szli wierni śpiewając pieśni Eucharystyczne.

Na zakończenie procesji odśpiewaliśmy suplikację i ks. Proboszcz przed wejściem do kościoła udzielił uroczystego błogosławieństwa sakramentalnego na cztery strony świata.

Po wejściu do świątyni zaśpiewaliśmy „Te Deum” Ciebie, Boga, wysławiamy...



Święty Jan Paweł II – 100-lecie urodzin

Pośród niesnasków Pan Bóg uderza w ogromny dzwon.
Dla słowiańskiego oto papieża otwarty tron...

Juliusz Słowacki, *Pośród niesnasków Pan Bóg uderza...* (1848)

„Jesteśmy pokoleniem JP 2” – tak określała się katolicka młodzież w 2005 r., po śmierci Naszego św. Papieża. Teraz myślę, że wszyscy, którym dane było żyć w tym samym czasie z jednym z najwybitniejszych Polaków, mogą tak mówić o sobie, a przede wszystkim ci, dla których Ojciec Święty był troskliwym pasterzem.

Wspominając św. JP II, mamy do czynienia z Osobą o wielkich dokonaniach, ze wspaniałą osobowością i niezwykłą głębią duchowości, którą trudno opisać, bo nie mieści się z żadnych ramach, wszystkie przekracza.

Z mojej osobistej perspektywy mogę powiedzieć, jak w miarę wsłuchiwania się w głoszone przez JP II treści nauk, zmieniało się moje patrzenie na rzeczywistość. Przemieniało się – od dość powierzchownego oglądu świata widzialnego do bardziej duchowego, ponad empirycznego. Skupię się jednak w tym artykule na moich spotkaniach z JP II.

Pamiętam emocje związane z pierwszą pielgrzymką naszego Papieża do Gdańska i rodzące się wtedy pytanie, czy władze pozwolą zrealizować Ojcu Świętemu zaplanowany program spotkań. Był rok 1987, władza komunistyczna utrudniała wszystkim życie, a jednak przybył po raz trzeci do Ojczyzny, w tym także do Trójmiasta. Chłoniliśmy Jego słowa, gdy umacniał nas i dodawał nadziei. Odbyło się wówczas wspaniałe spotkanie z młodzieżą na Westerplatte. Było wymowne samotne składanie kwiatów przez Ojca Św. przed pomnikiem Poległych Stoczniovców przy Stoczni Gdańskiej. Wreszcie Msza św. na Zaspie, wielkie entuzjastyczne przywitanie i skupiony milion ludzi bardzo uważnie słuchających Jego homilii pełnej słów zrozumienia tamtej rzeczywistości i niosących nadzieję.

Potem uczestniczyłam w kolejnej Mszy św. na hipodromie w Sopocie, w roku 1999. Następne moje spotkanie z Ojcem św. miało miejsce w Rzymie w Roku Jubileuszowym 2000. Była niedzielna Msza św. i dwie audyencje śródowe oraz najważniejsze spotkanie, 4 listopada w dniu imienin Karola – audyencja prywatna w Sali Klementyńskiej w Watykanie. Tego nie można zapomnieć. Wielkim zaszczytem było dla mnie osobiste spotkanie Ojca Świętego – spotkanie życia. Miałam możliwość wręczyć Solenizantowi osobisty prezent. Serce rozpierało mnie radosną wdzięcznością i to zdarzenie jest zapisane głęboko w moim sercu na zawsze. Bardzo jestem za to spotkanie wdzięczna Panu Bogu.

Moja trzecia Msza św. z Ojcem Św., w której uczestniczyłam w Polsce, odbyła się w Krakowie w roku 2002 r. Czuło się atmosferę żegnania się Ojca Świętego z Ojczyzną. Wtedy właśnie w Łagiewnikach zostało także konsekrowane Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. JP II specjalną modlitwę zawierzył cały świat Bożemu Miłosierdziu. Bo któż bardziej przyczynił się, do szerzenia Miłosierdzia Bożego, jak nie JP II? Wielką zasługą Naszego Papieża było doprowadzenie do opublikowania „Dzienniczka”, do beatyfikacji i kanonizacji

Siostry Faustyny oraz ustanowienia Święta Miłosierdzia Bożego.

Potem, już po śmierci Naszego Papieża, była pielgrzymka do Rzymu na Mszę św. beatyfikacyjną odprawioną 1 maja 2011 r., na Placu Świętego Piotra i potem 27 kwietnia 2014 r., na Mszę św. kanonizacyjną, która odbyła się także w Rzymie.

Za wszystkie spotkania dziękuję Panu Bogu.

JP II dzielił się z nami swoją wiarą i miłością do Boga, która przenikała do naszych serc. Był autentycznym świadkiem Chrystusa. Papież docierał do szerokiego kręgu ludzi na całym świecie. Pisał dzieła głęboko teologiczne, raczej dla intelektualistów, ale potrafił w prostym przekazie trafić do szerokiej rzeszy ludzi na całym świecie, używając zwięzłych określeń, które jak hasła zapadały w pamięć i były wielkim wsparciem dla wiernych. Do najbardziej znanych należały: „Nie lękajcie się!” – to programowe słowa pontyfikatu św. Jana Pawła II, które dodawały odwagi do przezwycięzania swoich lęków, ograniczeń, do oddania się z wiarą Opatrzności Bożej.

Kolejne słowa zachęcały do odważnego pójścia za Chrystusem, wołał z mocą: „Wypłyn na głębię” i „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28). Zachęcał do samodzielnej pracy i dużego wysiłku, aby podążać za Panem: „wymagajcie od siebie, choćby inni od was nie wymagali”.

JP II uczył mnie zawierzać swoje sprawy Matce Bożej, współpomocielce wiernych. Sam zawierzył siebie Maryi w młodości, gdy przyjął szkaplerz karmelitański. „Totus Tuus” („Cały Twój”) – to zawarta w herbie papieskim Ojca Świętego postawa pokornego sługi Maryi. Dla mnie to było prawdziwie pasterskie powadzenie do Matki Bożej. Swoim przykładem i nauczaniem, z wielką miłością, krok po kroku, JP II zachęcał mnie do ufego zwrócenia się do Boga za Jej wstawianictwem ze wszystkimi swoimi sprawami, które mnie przerastają. Był dla mnie jak dobry przyjaciel gotowy do dzielenia się sobą.

Sprawy Ojczyzny także były dla Niego bardzo ważne, występował jak Ojciec uczący miłości i szacunku do Polski. „Zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością. Abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili. Abyście nie podcinali tych korzeni, z których wyrastamy”. Przytoczony cytat świadczy o wielkiej trosce Papieża o powierzonych Jego opiece wiernych. Zawsze chciał być blisko człowieka, umacniać jego wiarę, dodawać otuchy wątpiącym. Spotkanie z Nim zawsze sprawiało wielką radość i niosło pokój. Także dzisiaj te słowa ciągle są aktualne i trzeba je rozważać, myśląc z miłością o przyszłości naszej Ojczyzny.

Teresa Sowińska



Papież Franciszek celebrowa 18 maja Mszę św. w dniu 100-rocznicy urodzin św. Jana Pawła II przy Jego grobie w bazylice św. Piotra w Rzymie

Anioł Pański ze św. Janem Pawłem II

Kiedy gromadzimy się na „Anioł Pański”, nie tyle sami wypowiadamy słowa modlitwy, ile ożywiamy w pamięci i w sercu te słowa, którymi Ona, Dziewica, rozmawiała z Bogiem w tej niepojętej chwili, kiedy z ust Gabriela dowiedziała się o swym powołaniu na Matkę Słowa Przedwiecznego.

Nigdy Bóg nie był tak blisko człowieka, a człowiek Boga, jak właśnie w tym momencie, w momencie tajemnicy wcielenia!

Odmawiając „Anioł Pański” uczymy się więc od Maryi bliskości Boga. Uczymy się, że jest On blisko wszystkich, którzy Go wzywają, którzy wzywają Go szczerze. Modlitwa jest pierwszym i podstawowym warunkiem współpracy z łaską Bożą. Trzeba się modlić o łaskę Bożą – i trzeba się modlić, aby współpracować z łaską Bożą. To jest prawdziwy rytm życia wewnętrznego chrześcijanina. Do każdego z nas Pan mówi jak do Apostoła: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali”.

Kiedy odmawiamy „Anioł Pański”, rozważamy najwyższy w dziejach człowieka moment współpracy z łaską Bożą. Módlmy się: „Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi i poczęła z Ducha Świętego. Zdrowaś Maryjo...”. „Oto poczniesz i porodysz Syna, i nadasz Mu imię Jezus”. „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”. Anioł jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie... Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym”. (por. Łk 1,31-35n.)

Otwierajmy w podobnej prostocie nasze serca na tę samą Bożą prawdę! Niech ona trafia do nas na nowo, w różnych miejscach i w różnych okolicznościach życia, w pracy czy też podczas odpoczynku. Niech ona – ta Boża prawda – pozwala nam wszędzie i na co dzień budować życie, do którego zostaliśmy wezwani w Chrystusie. Niech pozwala za Chrystusem powtarzać: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi”.

Za sprawą Ducha Świętego „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami”. W pełni czasu zstąpił On na

Najświętszą Maryję, moc Najwyższego rozpostarła nad Nią swój cień i tak dokonało się centralne wydarzenie dziejów świata.

„Oto ja, służebnica Pańska. Niech mi się stanie według słowa Twego. Zdrowaś Maryjo...”

W tych słowach wyraża Ona to, co stanowiło zasadniczą postawę Jej życia: swą wiarę! Maryja wierzyła! Zaufała obietnicom Boga i była wierna Jego woli. Kiedy Anioł Gabriel zwiastował Jej, iż została wybrana na Matkę Najwyższego, wypowiedziała swe „fiat” pokornie i z pełną wolnością: „Niech mi się stanie według Twego słowa”. Uczmy się od niej być zawsze wiernymi! Uczmy się od niej ufać, że Słowo Boże zostanie spełnione i że dla Boga nie ma nic niemożliwego! „A Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami. Zdrowaś Maryjo...”

„Za sprawą Ducha Świętego zostało ukształtowane w łonie Dziewicy z Nazaretu Człowieczeństwo Chrystusa: Syna Ojca Przedwiecznego. Za sprawą Ducha Świętego zostało ukształtowane w tym Człowieczeństwie – Serce! Serce, które jest centralnym organem ludzkiego organizmu Chrystusa i równocześnie prawdziwym symbolem Jego życia wewnętrznego: myśli, woli, uczuć. Poprzez to Serce Człowieczeństwo Chrystusa jest w sposób szczególny „świątynią Boga” – a równocześnie poprzez to Serce pozostaje nieustannie otwarte na człowieka i na wszystko, co „człowiecze”: „Serce Jezusa, z którego pełni wszyscyśmy wzięli”. Przypominając, że „Słowo stało się Ciałem”, że syn Boży stał się człowiekiem, musimy sobie zarazem uświadamiać, jak wielkim przez tę tajemnicę, przez wcielenie Syna Bożego – stał się każdy człowiek.

Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko,
Abyśmy się stali godnymi Obietnic Chrystusowych.
Módlmy się.

Fragmenty rozważań św. Jana Pawła II podczas „Anioł Pański”, Rzym 1981-1984

Życiorys Wielkiego Polaka-Papieża w wielkim skrócie

1920–1978

18.05.1920 (Wadowice) – narodziny Karola Józefa Wojtyły, trzeciego dziecka Emilii (z.d. Kaczorowskiej) i Karola Wojtyły

20.06.1920 (Wadowice) – chrzest Karola Józefa Wojtyły w kościele parafialnym

25.05.1929 (Wadowice) – I Komunia Święta Karola Wojtyły w kościele parafialnym

1.09.1930 (Wadowice) – nauka w 8-letnim Państwowym Gimnazjum Męskim (prezes Kółka Ministranckiego, członek Kółka Teatralnego stworzonego przez polonistów z wadowickich gimnazjów)

3.05.1938 (Wadowice) – bierzmowanie Karola Wojtyły (jako Huberta) w kościele parafialnym przez abpa Adama Stefana Sapiechę

14.05.1938 (Wadowice) – zakończenie nauki w gimnazjum (świadectwo maturalne z oceną celującą)

1938–1941 (Kraków) – studia polonistyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego

od 1940 roku (Kraków) – praca fizyczna w zakładach chemicznych „Solvay” (najpierw w kamieniołomie w Zakrzówku, a potem w oczyszczalni wody w Borku Fałęckim)

1941 (Kraków) – założenie (wraz z przyjaciółmi) Teatru Rapsodycznego (udział i wystawianie w nim m.in. napisanych przez siebie sztuk)

1942–1946 (Kraków) – studia teologiczne w tajnym Metropolitalnym Seminarium Duchownym

1945–1946 (Kraków) – praca na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w roli asystenta (prowadzenie seminarium z historii dogmatu)

1946 (Kraków) – obrona pracy magisterskiej pt. „Pojęcie środka zjednoczenia duszy z Bogiem w nauce św. Jana od Krzyża” na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego

20.10.1946 (Kraków) – święcenia diakonatu

1.11.1946 (Kraków) – święcenia kapłańskie w kaplicy Pałacu Arcybiskupów Krakowskich

2.11.1946 (Kraków) – msza prymicyjna w krypcie św. Leonarda w katedrze na Wawelu

1946–1948 (Rzym) – studia na Papieskim Uniwersytecie Świętego Tomasza z Akwinu (Angelicum) zwieńczone uzy-

skaniem stopnia doktora za dysertację pt. „Problem wiary u św. Jana od Krzyża”

1948–1949 (Niegowić) – wikariusz i katecheta w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

1949–1951 (Kraków) – duszpasterz akademicki w parafii św. Floriana

1951–1958 (Kraków) – praca nad rozprawą habilitacyjną pt. „Ocena możliwości oparcia etyki chrześcijańskiej na założeniach systemu Maxa Schelera” oraz wykłady filozoficzne w seminariach diecezjalnych i na KUL-u

28.09.1958 (Kraków) – konsekracja na biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej

od 1962 roku – krajowy duszpasterz środowisk twórczych i inteligencji

08.03.1964 (Kraków) – ingres arcybiskupi w katedrze wawelskiej

28.06.1967 (Watykan) – nominacja kardynalska

1969–1978 – zastępca Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski

16.10.1978 (Watykan) – wybór Karola Wojtyły na 264. papieża Kościoła Rzymsko-Katolickiego i 6. suwerena Państwa Watykańskiego

1978–2005 (pontyfikat):

- 104 podróże apostolskie (pielgrzymki papieskie) do 129 krajów świata (w tym 8 do Polski)

- 95 podróży apostolskich na terenie Włoch

- dialog międzywyznaniowy podczas licznych podróży ekumenicznych (m.in. do Turcji w 1979, Wielkiej Brytanii w 1982, Egiptu i Ziemi Świętej w 2000 roku)

- 14 encyklik papieskich

- 42 listy apostolskie

- 14 adhortacji apostolskich

- 12 konstytucji apostolskich

- 482 kanonizacji i 1343 beatyfikacji świeckich i duchownych podczas 51 uroczystości

- 13.05.1981 – zamach na życie papieża Jana Pawła II

- od 1985 roku – Światowe Dni Młodzieży

- 13.05.1992 – ustanowienie Światowego Dnia Chorego

100-LECIE URODZIN ŚW. JANA PAWŁA II

- 24/25.12.1999 (Rzym) – wprowadzenie kościoła w trzecie tysiąclecie poprzez otwarcie w bazylice watykańskiej Świętych Drzwi Wielkiego Jubileuszu Roku 2000
- od 2000 roku – Święto Miłosierdzia Bożego (pierwsza niedziela po Wielkanocy)
- 2.04.2005 (Watykan) – odejście papieża Jana Pawła II do Domu Ojca
- 8.04.2005 (Rzym) – pogrzeb papieża Jana Pawła II
- 01.05.2011 (Rzym) – beatyfikacja papieża Jana Pawła II Wielkiego przez papieża Benedykta XVI
- 27.04.2014 (Rzym) – kanonizacja papieża Jana Pawła II Wielkiego przez papieża Franciszka przy koncelebrze emerytowanego papieża Benedykta XVI

* * *

Karol Wojtyła od samego początku zafascynowany był życiem św. Brata Alberta. To właśnie m.in. pod jego wpływem zrezygnował ze swojej świetnie zapowiadającej się kariery teatralnej i wstąpił do seminarium duchownego. Dał temu potem wyraz w napisanej przez siebie w latach 1944–1950

sztuce pt. „Brat naszego Boga”. 22.06.1983 r., już jako papież, ogłosił Adama Chmielowskiego błogosławnym podczas Mszy św. na krakowskich Błoniach, a następnie kanonizował go 12.11.1989 r. na placu św. Piotra w Rzymie.

Opracowanie: Ewa Wojaczek
(w oparciu o różne źródła internetowe)

* * *



Pamiętkowa tablica umieszczona w przedsionku kościoła z kamieniem węgielnym poświęconym przez Ojca Świętego Jana Pawła II

Niedziela Miłosierdzia Bożego

Szczególnym prorocstwem danym nam w XX w. i wciąż aktualnym jest orędzie miłosierdzia Bożego przekazane przez siostrę zakonną ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia – św. Faustynę Kowalską od Najświętszego Sakramentu. Przesłanie Boga zawarte w jej profetyzmie jest odpowiedzią na rzeczywistość ludzkiej nędzy, szczególnie tej duchowej. Wydarzenia obu wojen światowych, totalitaryzm, nękające nasze czasy zamachy terrorystyczne jednoznacznie wskazują, że ludzkość wciąż nie odnajduje pokoju. Człowiek współczesny porzuca często wiarę, szukając szczęścia na własną rękę, jak to uczynił ewangeliczny syn marnotrawny. (...) Bóg zapragnął jeszcze raz wskazać wszystkim ludziom źródło nadziei, którym jest Jego miłosierdzie, mające siłę pokonać wszelki grzech, wskrzesić to, co umarłe.

Jezus Chrystus po Zmartwychwstaniu mówił do wystraszonych uczniów: „Pokój wam” (J 20,19) i wskazywał na swoje serce pełne miłości. Dziś z nową mocą daje przez św. Faustynę słowa otuchy wszystkim pogrążonym w nieprawości oraz wskazuje na źródło ocalenia, jakim jest Jego serce płonące miłosierdziem. Wzywa, aby wszyscy ludzie zaufali Mu i przyjęli Jego miłosierdzie, póki trwa czas przebaczenia.

ks. Michał Dłutowski, „Przygotujesz świat na ostateczne przyjście moje”. *Apostolicum*, 2016.
Opracowanie Teresa Andrzejak



13 IV Poniedziałek Wielkanocny. Eucharystia transmitowana z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach gdzie znajduje się sarkofag z relikwiami św. Siostry Faustyny Kowalskiej.

Matka Papieża, cz.-1

W maju minęła setna rocznica urodzin papieża, św. Jana Pawła II, a cały ten miesiąc poświęcony jest Matce Bożej, której „nasz papież” był bezgranicznie oddany. Również w maju obchodzimy wyjątkowy dzień – Dzień Matki. O św. Janie Pawle II napisano tomy opracowań, natomiast mało się mówi i pisze o Jego matce. Poniekąd jest to zrozumiałe, ponieważ zmarła, gdy Karol był małym chłopcem. Sam o niej wspominał: „Matkę straciłem jeszcze przed Pierwszą Komunią św. w wieku 9 lat i dlatego mniej ją pamiętam i mniej jestem świadom jej wkładu w moje wychowanie religijne, a był on z pewnością bardzo duży”.

Kim była Emilia Wojtyła? Wiadomo niewiele, ponieważ nie zostawiła po sobie pamiętników ani listów. Tę lukę w wiedzy o tak ważnej osobie postanowiła uzupełnić Milena Kindziuk, autorka książki pt. „Matka Papieża”, wydanej przez „Znak”. Autorka dotarła do kolejnych pokoleń członków rodziny Emilii Wojtyły, przyjaciół Papieża, unikatowych zdjęć, szczątków ocalałych dokumentów. Tak wspomina początki pracy, dotyczącej w/w książki: „Kiedy zaczynałam zbierać materiały do tej książki, doktor Wanda Półtawska, przez sześćdziesiąt lat zaprzyjaźniona z Karolem Wojtyłą, powiedziała mi: O matce? Nie ma sensu! Nic pani nie znajdzie, nikt jej nie pamięta”. Natomiast od kardynała Stanisława Dziwisza usłyszała: „Ojciec Święty często wspominał swojego ojca, ostatni raz kilka dni przed śmiercią. O matce natomiast, nie mówił prawie nic”.

Życiorys Emilii Wojtyły

Emilia Wojtyła, z domu Kaczorowska urodziła się 26 marca 1884 r. w Krakowie. Była córką Anny Marii Schulz (wymiennie Szolc) (1853-1897) i Feliksa Kaczorowskiego (1849-1908). Wywodziła się ze skromnej rodziny rzemieślniczej. Była piątym z trzynastoorga dzieci. Członkowie jej rodziny pochodzili z miejscowości Biała (obecnie część Bielska-Białej), skąd przenieśli się do Krakowa. „Ślady matki Papieża, mocno rozrzucone, można odnaleźć w miejscach, w których mieszkała: oczywiście w Krakowie, Hranicach na Morawach, Bielsku-Białej i Wadowicach. Również w stronach rodzinnych jej pradziadków: w Magnuszewie na Mazowszu, w Michałowie na Zamojszczyźnie, gdzie w XIX wieku w majątku Zamojskich urodził się jej ojciec Feliks Kaczorowski, a także w Warszawie, gdzie mieszkał przez pewien czas i zmarł dziadek Emilii – Mikołaj Kaczorowski” – pisze Milena Kindziuk.

Emilia Kaczorowska ukończyła ośmioletnią szkołę zakonną, prowadzoną przez Siostry Miłości Bożej i była praktykującą katoliczką. Wyszła za mąż za Karola Wojtyłę. Przez wiele lat data ich ślubu była nieznana i różnie podawana. Dopiero w publikacji Mileny Kindziuk za-



mieszczony został odpis aktu ślubu, zgodnie z którym związek został zawarty 10 lutego 1906 roku w Krakowie w ówczesnym kościele garnizonowym Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Po wyjściu za mąż dorywczo zajmowała się krawiectwem. Urodziła troje dzieci. Pierwsze z nich to syn Edmund, który przyszedł na świat 27 sierpnia 1906 r. Pracował jako lekarz w szpitalu w Bielsku. Zmarł podczas epidemii szkarlatyny w 1932 r. Córka Olga Maria urodziła się i zmarła 7 lipca 1916 r. Cztery lata później 18 maja urodził się syn Karol Józef.

Emilia Wojtyła zmarła 13 kwietnia 1929 w Wadowicach w wyniku zapalenia mięśnia sercowego i niewydolności nerek, jak zostało zapisane w akcie zgonu. Została pochowana w grobowcu rodziny Kuczmierczyków, swoich krewnych, na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Do dzisiaj zachował się pomnik na grobowcu z wyrytym nazwiskiem Emilii Wojtyłowej. W 1934 r. jej prochy zostały przeniesione do grobowca rodzinnego na Cmentarzu Wojskowym przy ul. Prandoty 1, gdzie spoczywa wraz z mężem, synem Edmundem i rodzicami. 11 marca 2020 roku metropolita krakowski ogłosił decyzję o rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego Emilii i Karola Wojtyłów; oficjalnie proces beatyfikacyjny rodziców św. Jana Pawła II rozpoczął się 7 maja 2020 r. w Wadowicach.

Panna z dobrego domu

Najwięcej wiadomości na temat rodziny Emilii Wojtyły zawierają „Spisy ludności” miasta Krakowa. Wpis z 1890 roku mówi, że mieszkanie utrzymuje ojciec, Feliks Ka-

czorowski, z zawodu – siodlarz. Żona Maria prowadzi gospodarstwo domowe. Mają siedmioro dzieci. Przy obojgu małżonkach, a także przy każdym z dzieci, widnieje adnotacja: „język towarzyski”: niemiecki i polski. Oznacza to, że wszyscy byli dwujęzyczni, biegle posługiwali się językiem polskim i niemieckim. To nie było regułą. Nie zawsze Polacy mieszkający w Krakowie i Galicji Zachodniej znali język niemiecki.

Autorka książki „Matka Papieża” dotarła do zdjęć rodziny Kaczorowskich. „Stroje i wygląd rodzeństwa wskazują, że ojciec Emilii zapewniał im dobry standard życia. Prezentują się bowiem wytwornie. W przeciętnej rodzinie córki nie miały tak pięknych fryzur, eleganckich bucików na obcasach czy sukni, w których równie dobrze na ulicach Krakowa mogły się pokazać wielkie aktorki”.

„Na jednej z ocalałych fotografii z rodzinnego albumu Emilia Wojtyłowa trzyma torebkę w ręku. Obok matki stoi kilkunastoletni syn Edmund. Ubrana w ciemną, długą, prawdopodobnie podróżną suknię, do tego stylowy, ciemny kapelusz z dużym rondem. Strój ten doskonale wpisuje się w styl epoki przełomu wieków: XIX i XX”.

„Pochodziła z mieszczańskiej, rzemieślniczej rodziny, wychowywana w Krakowie jako panienska z dobrego domu, ukończyła żeńską szkołę prowadzoną przez zakonnice, gdzie odebrała dobre wykształcenie i pozyskała nienaganne maniere” – akcentuje Milena Kindziuk.

Pierwszym dzieckiem Wojtyłów był Edmund. „Pani Emilia czuła się spełniona, wiedząc, że czekają ją teraz zadania młodej mamy. To było dla niej najważniejsze. Chciała tę funkcję pełnić. Takie właśnie wyobrażenie miała o życiu w małżeństwie. Chętnie zajęła się więc domem i opieką nad Edmundem”.

Żona i matka

„Jako żona wojskowego z pewnością marzyła, by jej mąż robił karierę i zdobywał kolejne stopnie wojskowe. Karol Wojtyła miał w wojsku bardzo dobrą opinię: sumienny i pracowity, łagodny i skromny – tak charakteryzowali go przełożeni. Cenili go za umiejętność porozumiewania się w języku niemieckim, biegle pisanie na maszynie i staranne pismo odręczne” – pisze autorka.

Gdy Karol Wojtyła przyszedł na świat, Edmund miał trzynaście lat. Oczekiwanie na drugiego syna było okupione stresem i niepewnością, bowiem cztery lata wcześniej Wojtyłowie stracili córkę. „Dziewczynka przyszła na świat w lipcu 1916 roku. Była śliczna, bardzo delikatna. Gdy jednak tylko ujrzała świat, zaczęła się dusić. Emilia od razu spostrzegła, że coś jest nie w porządku. Była przerażona. Wyczerpana porodem, nie miała pojęcia, jak pomóc niemowlęciu, które wyraźnie się męczyło,

gdyż nie mogło oddychać. Jedyne, co Emilii przyszło wtedy do głowy, to ochrzcić dziecko. Wodą. Bez księdza. Męka trwała niecałą dobę. Po szesnastu godzinach niemowlę zmarło” – opowiada Kindziuk.

Na grobowcu rodziców Karola Wojtyły, czyli dziadków Papieża, nie ma wrytego imienia dziewczynki. Na cmentarzu było wydzielone osobne miejsce na malutkie mogiły dziecięce. Najpewniej tam spoczęło ciało córki.

Jak wspomina autorka książki, Papież Jan Paweł II nigdy nie dowiedział się, kiedy urodziła się Olga ani kiedy umarła. Chyba nie poznał nawet imienia swej siostry. Bo imię zostało zapisane tylko w dokumentach, które za jego życia nie były znane. Wspominał jednak siostrę w swym testamencie - na równi z rodzicami i bratem: „W miarę jak zbliża się kres mego ziemskiego życia, wracam pamięcią do jego początku, do moich Rodziców, Brata i Siostry, której nie znałem, bo zmarła przed moim narodzeniem”.

Emilia nie zamknęła się więc w sobie po śmierci Olgi. Starła się otwierać na ludzi i świat. Za wszelką cenę usiłowała dojść do siebie. I dalej żyć. Jesienią 1919 roku Emilia już wiedziała, że spodziewa się następnego dziecka. Zaczynała się martwić, czy w ogóle będzie jeszcze mogła zająć w ciąży. Tym bardziej że miała już trzydzieści sześć lat i sił jej raczej ubywało, niż przybywało. A tak pragnęła, by Edmund miał rodzeństwo.

„Radość nie trwała długo. Od lekarza, znanego ginekologa i położnika wadowickiego doktora Jana Moskały Emilia usłyszała, że ciąża jest zagrożona. Że jej nie donosi i nie ma szans urodzić żywego dziecka. A jeśli dziecko się urodzi, to kosztem życia matki. Aby więc ratować siebie, Emilia powinna usunąć poczęte już dziecko – oznajmił jej stanowczo lekarz” – wspomina autorka.

„Pełna lęku i niedowierzania opuściła gabinet lekarski. Powolnym krokiem kierowała się w stronę domu, wciąż słysząc w myślach tylko jedno zdanie: Nie przeżyje pani tego porodu, proszę dokonać aborcji. Z niecierpliwością czekała na powrót Karola z pracy, mimowolnie patrząc w okno, które wychodziło prosto na zegar słoneczny z napisem: Czas ucieka, wieczność czeka. Ma zabić dziecko, które nosi w sobie? – myślała. Nie zezwolić mu przyjść na świat tylko dlatego, żeby ratować siebie? Zresztą kobiety nieraz słyszą, że mogą umrzeć w czasie porodu, a potem się okazuje, że jednak żyją.

Była też świadoma, że istnieje druga strona medalu. Miała przecież syna Edmunda, któremu była jeszcze potrzebna. (...) Po rozmowie z mężem Emilia nie miała już wątpliwości: urodzi!” – pisze Kindziuk.

Za: wiadomości. wp.pl i www.centrumjp2.pl
Sylvia Stankiewicz

Na papieskim szlaku

Stulecie urodzin św. Jana Pawła II to okazja, aby przypomnieć o jego zamiłowaniu do wędrowania po górach, czy też uczestnictwa w spływach kajakowych. Cała Polska jest pełna ścieżek i rzek, którymi wędrował Karol Wojtyła jako ksiądz, biskup, a nawet kardynał. Zamiłowanie Ojca Świętego do wędrówek nie wynikało z chęci bicia rekordów turystycznych, ale z pragnienia bycia bliżej Boga poprzez podziwianie dzieła Stworzenia. W liście Apostolskim do młodych całego świata (31 marca 1985 roku) pisał: „Przyroda jest dana człowiekowi jako przedmiot podziwu i kontemplacji, jako wielkie zwierciadło świata. Odbija się w nim Przymierze Stwórcy ze swoim stworzeniem, którego centrum od początku znajduje się w człowieku stworzonym wprost na obraz swego Stwórcy”.

Wędrówkom Ojca Świętego zawsze towarzyszyli studenci i młoda inteligencja. Prowadzone były wówczas poważne dyskusje poruszające wiele zagadnień z różnych dziedzin życia. Z tych dyskusji Ojciec Święty (już jako papież) korzystał przy redagowaniu dokumentów publikowanych na różne okazje.

Ojciec Święty niejednokrotnie prosił, aby zachować pamięć o szlakach, którymi wędrował. W 1979 r. w Watykanie mówił: „Dobrze by było umieścić w mojej biografii trasy, wszystkie trasy, na których byłem, żebym był tak wrośnięty w polską ziemię”. W Nowym Targu podczas pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 r. wołał: „Pilnujcie mi tych szlaków!”.

Zapewne to wołanie stanowiło inspirację do utworzenia „Fundacji Szlaków Papieskich”. Fundacja działa w Krakowie od 2003 r. Dokumentuje miejsca odwiedzane przez księdza, biskupa i kardynała Karola Wojtyłę. Opisuje i wytycza na podstawie dokumentów trasy turystyczne, które Karol Wojtyła przemierzał na terenie Polski. Szlaki są oznakowane, posiadają tablice informacyjne, drogowskazy oraz tablice upamiętniające ścieżki, które przed laty przemierzał Karol Wojtyła.

Utworzono już kilkanaście Szlaków Papieskich górskich. Biegają one w Beskidzie Małym, Sądeckim, Żywieckim, w Gorcach, Pieninach, Tatrach oraz Bieszczadach.

Ulubionymi terenami wędrówek kajakowych ks. Karola Wojtyły były ziemie: mazurska, augustowska, sejneńska i suwalska. To podczas spływu kajakowego dowiedział się, że został mianowany biskupem. Pobyty Ojca Świętego na tych terenach upamiętniają trzy Szlaki Papieskie: Rowerowy Szlak Papieski „Tajemnice Światła” (Ełk - Wigry), Kajakowy Szlak Papieski „Tajemnice Zawierzenia” (Wigry - Studzieniczna) oraz kajakowy Szlak Papieski „Apostołów Miłosierdzia” (Krutyni - Pisz). Nie są to wszystkie szlaki. Wykaz szlaków jest ciągle uzupełniany.

Dlaczego one powstają? Z miłości do św. Jana Pawła II i pragnienia upamiętnienia jego śladów. Ze świadomości, że każdy pozostawiony przez niego ślad ma dla nas wielką wartość historyczną. Jest to najwspanialszy du-

chowy pomnik wzniesiony w duchu wdzięczności za jego odkrywanie piękna natury naszego kraju i za jego pielgrzymki do Polski.

Jan Paweł II podczas swoich pielgrzymek do Polski nawiedzał miejsca, w których przebywał jeszcze jako turysta. Miejsca te to między innymi tereny należące do diecezji ełckiej. 8 czerwca 1999 r. na zakończenie Mszy św., pozdrawiając zgromadzonych pielgrzymów, Ojciec Święty powiedział: „Pozdrawiam wszystkich mieszkańców ziemi mazursko-augustowsko-suwalskiej. Niech sobie zapamiętają, że ja tej ziemi ogromnie wiele zawdzięczam. Przybyłem tutaj, aby spłacić dług wdzięczności. Ta ziemia była zawsze dla mnie gościnna, kiedy tu przebywałem”.

Po zakończeniu głównych uroczystości Ojciec Święty był dwukrotnie gościem Żeglugi Augustowskiej: 8 czerwca odbył rejs statkiem „Tryton” przez jezioro Wigry, a 9 czerwca na statku „Serwy” przepłynął Kanałem Augustowskim trasę: Augustów - Przewięź - Studzieniczna - Swoboda - Gorczyca. Na kilka godzin zatrzymał się przy sanktuarium Matki Boskiej Studzienicznej, gdzie modlił się przed cudownym obrazem.

Pomiędzy rejsami gościł w gospodarstwie rodziny rolników Stanisława i Bożeny Milewskich w Leszczewie – rodziny pobożnej i wielodzietnej. Zapewne tą wizytą chciał między innymi uhonorować wszystkich, którzy udzielali mu gościny podczas jego spływów kajakowych.

Obecnie Żegluga Augustowska organizuje rejsy tymi samymi statkami i tą samą trasą, którą przemierzał Ojciec Święty podczas wizyty w diecezji ełckiej. Trasa ta nosi nazwę Szlaku Kamiennego. Szlak zawiera pięć stacji – miejsc szczególnych związanych z Ojcem Świętym. Na każdej stacji znajduje się kamień pochodzący z ziemi augustowskiej. Na kamieniach wyryte są różne sentencje autorstwa Ojca Świętego.

W ubiegłym roku, z żoną i zaprzyjaźnionym małżeństwem, przebywaliśmy w Augustowie. Była to okazja, aby powtórzyć wspomniany rejs Ojca Świętego statkiem „Serwy”. Na statku eksponowane są miejsca związane z osobą Ojca Świętego: na biało pomalowana ławeczka na górnym pokładzie, na której siedział Ojciec Święty podczas rejsu oraz kajuta, gdzie się modlił. Podobnie jak podczas rejsu z Ojcem Świętym, statek przycumował przy brzegu jeziora Studzienicznego w pobliżu sanktuarium Matki Bożej Studzienicznej. Dzięki temu i my, idąc śladami Ojca Świętego, mogliśmy modlić się przed cudownym obrazem.

Nazwy jeziora i sanktuarium pochodzą od studni, która zawiera cudowną wodę uzdrawiającą choroby oczu. Kult Matki Bożej związany jest z objawieniami, które miały miejsce w XVIII wieku. Cudowny obraz znajduje się w murowanej kapliczce. Namalował go nieznaną artystą w XVIII wieku.

O wielokrotnych wizytach Ojca Świętego w sanktuarium przypomina pomnik Jana Pawła II dłuta Czesława

Dźwigają. Na pomniku umieszczony został napis: „Byłem tu wiele razy, ale jako papież po raz pierwszy i chyba ostatni”.

Warto jeszcze wspomnieć o Kanale Augustowskim jako elemencie piękna, które podziwiał Ojciec Święty podczas spływów kajakowych, a ostatnio – gdy płynął statkiem „Serwy”. Jest to historyczna droga wodna wybudowana w XIX wieku, łącząca dorzecza Wisły i Niemna. Celem jej budowy było ominięcie terytorium ówczesnych Prus narzucających dyktat celny dla transportu towarów do portów bałtyckich. Długość kanału (od Biebrzy do Niemna) wynosi 101 km. Na trasie znajduje się 18 śluz, z czego w obecnych granicach Polski jest ich czternaście, trzy na Białorusi i jedna na granicy polsko-białoruskiej.

Kanał Augustowski harmonijnie łączy otaczający go krajobraz z zabytkową strukturą historycznego obiektu hydrotechnicznego.

Tekst i zdjęcia: Stanisław Mazurek
(Tekst opracowano w oparciu o informacje zawarte w folderach, na stronach internetowych oraz bezpośrednio uzyskane od przewodników turystycznych.)



Sanktuarium Matki Bożej Studzienicznej



Pomnik św. Jana Pawła II w Studzienicznej



Śluza Przewięź na Kanale Augustowskim



Kajuta na statku Serwy, w której modlił się Ojciec Święty

Bardziej ludzki świat

Jan Paweł II nie tylko opisywał zagrożenia współczesnego świata i lęki człowieka, ale – co ważniejsze – ukazał, że odpowiedzią na nie jest Boże Miłosierdzie. Papież proponował, aby sposób, w jaki Bóg okazuje miłosierdzie człowiekowi, stał się wzorem dla relacji społecznych i był fundamentem zasad rządzących społeczeństwami i całym światem. W myśli papieża Wojtyły miłosierdzie stało się główną zasadą społeczną. I to również jest „novum” w myśli Kościoła. (...)

Głoszenie światu Ewangelii jest, jak mówił Jan Paweł II, „pierwszym nakazem miłosierdzia”. Ale aktem miłosierdzia wobec świata, a także zadaniem Kościoła i jego świeckich przedstawicieli, jest przedstawienie stanowiska Kościoła, zwłaszcza w sprawach oraz dziedzinach delikatnych i kontrowersyjnych. Należy je dobrze uzasadnić i podkreślić przede wszystkim to, że Kościół nie próbuje narzucać niewierzącym poglądów wynikających z wiary, ale interpretuje i chroni wartości zakorzenionych w samej naturze człowieka. (...) Mówienie, czym są w istocie takie akty usprawiedliwiane fałszywie pojętymi prawami i wolnością, jest obowiązkiem chrześcijan w imię właśnie budowania bardziej „ludzkiego świata”. (...)

O „wyobraźnię miłosierdzia”, która jest częścią drogi do zbudowania cywilizacji miłości, Jan Paweł II apelował także do wszystkich Polaków w 2002 roku podczas ostatniej

pielgrzymki do ojczyzny. To były ważne słowa: „Trzeba spojrzeć miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny i wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei” – tłumaczył. „Potrzeba „wyobraźni miłości”, aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo i materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień lub przestępstwa; aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem. Potrzeba tej wyobraźni wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Oby dzięki bratniej miłości tego chleba nie brakowało!” (...)

Papież Wojtyła, apostoł Bożego Miłosierdzia, już w czasie mszy beatyfikacyjnej Siostry Faustyny w 1993 roku, a także wielokrotnie później, apelował do wiernych na całym świecie, aby byli świadkami i apostołami Bożego Miłosierdzia teraz i w przyszłości. „Moi drodzy, bądźcie apostołami – w słowie i czynie – tej Bożej miłosiernej miłości, objawionej do końca w Jezusie Chrystusie. (...)”.

*Ewa Czackowska, „Papież, który uwierzył”,
rozdział 8, Kraków 2016
Opracowanie Teresa Andrzejak*

Istota powołania

Nieraz szukamy Boga nie wiadomo gdzie, a On jest we Mszy Świętej, Komunii, w naszym sercu po spowiedzi i w bliźnim, gdy prosi o pomoc. Czasem odsłania się coś ze świata niewidzialnego. Teraz dotknę rzeczy aktualnych, jeszcze świeżych jak rana. Myślę, że dla bardzo wielu ludzi Ojciec Święty Jan Paweł II był tylko triumfalnym pielgrzymem, wędrującym po świecie, zdobywcą milionów serc, któremu kłaniali się królowie, prezydenci, ministrowie. Reprezentacją Watykanu z biało-zółtą chorągiewką. Niezwykłym człowiekiem, najpotrzebniejszym dla nas Polakiem.

Ostatnie wypadki odsłoniły istotę jego powołania. Przedarło się światło z niewidzialnego świata Bożego: Ojciec Święty jest nie tylko namiestnikiem Chrystusa Króla, ale i namiestnikiem Chrystusa cierpiącego, broczącego krwią. Chrystusa gotowego oddać swoje życie w obronie Ewangelii. Odsłoniła się wielka sprawa. Jan Paweł II prowadzi do niewidzialnego Ojca drogą Chrystusa. Jego rany, cierpienie są wzruszające, bo to przecież droga Jezusa. Droga, jaką idzie każdy chrześcijanin. Ojciec Święty pokazuje niewidzialnego Ojca, do którego idzie poprzez swoje życie, przez swoją odwagę przeciw mrocznemu światu, który nas otacza. „Pokaż nam Ojca” (J 14,8). Jan Paweł II pokazuje nam Ojca. Pokazuje najgłębszą tajemnicę swojego powołania, dla wielu niewidzialną. Przedarło się coś ze świata niewidzialnego w tym życiu pełnym wielkich znaków. Obyśmy to rozumieli w duchu prawdziwej wiary.

17.05.1981

Dziękuję, Boże, że uczysz najprościej
jak wielki jest nasz Papież
w swej świętej bezradności
1998

Ojcze Święty
Ojcze nowego wieku
pomóż nam wytrwać
w wierze nadziei miłości
do Chrystusa
abyśmy nie ulegli
zwątpieniu rozpaczy i obojętności
Podziel się z nami Twoją jednością Bogiem
i modlitwą twójego życia
2002

*Ks. Jan Twardowski, „Jak otwarte okno.
Myśli o Janie Pawle II”
Opracowanie Teresa Andrzejak*

Ostatnie spotkanie redakcji „Głosu Brata” z opiekunem ks. Wojciechem Lange



9 czerwca zespół redagujący „Głos Brata” spotkał się po raz ostatni ze swoim opiekunem Ks. Wojciechem Lange, ponieważ decyzją ks. abpa Słwoja Leszka Głódzia został przeniesiony do parafii pw. Św. Andrzeja Boboli w Sopocie.

Podziękowaliśmy serdecznie ks. Wojciechowi za Jego wkład w powstawanie kolejnych numerów naszego parafialnego pisma i życzyliśmy błogosławieństwa Bożego na nowej drodze Jego kapłańskiego posługiwania.

Zabawa ze zwierzętami

Orzeł jest symbolem siły, wierności, ochrony i trwania na wieki. Nazywa się go królem wszystkich ptaków. Ma doskonały wzrok, potrafi rozróżniać kolory, widzi zdobycz z dużej wysokości i potrafi ocenić odległość.

Zabawa w pamięć orła. Trenuj wzrok i pamięć jak orle. Liczba graczy: 2-6.

Jeden z graczy wykonuje jakiś gest, ruch. Podnosi jedną rękę w górę, skacze na jednej nodze, mruga oczami itp. Drugi z graczy powinien powtórzyć ten ruch i dodać od siebie jakiś inny. Kolejny z graczy powtarza dwa poprzednie i dodaje swój. Gra kończy się, kiedy jakaś osoba się pomyli. Jaki będzie rekord grupy?

„Ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły: biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą”. (Iz 40, 31)



100-lecie Cudu nad Wisłą

W tym roku obchodzimy 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej, nazywaną także „Cudem nad Wisłą”.

Rok 1920, to bardzo ważna data w historii Polski, ponieważ nasza ojczyzna niedługo po odzyskanej niepodległości w 1918 r. musiała się bronić przed niewypowiedzianą wojną z pięciokrotnie liczniejszym wojskiem bolszewickim napierającym z wielką siłą bojową na Zachód. Polacy masowo chwycili za broń, by walczyć z wrogiem. Dzięki bohaterskiej postawie narodu, strategicznemu zmysłowi dowództwa i wierze w opiekę Bożą, Polska odparła wroga i zachowała niepodległy byt Rzeczypospolitej.

Kluczową rolę w tej wojnie polsko-radzieckiej odegrał manewr oskrzydający przeprowadzony w dniach 13–25 sierpnia przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, którego szczegóły dopracował z gen. Tadeuszem Rozwadowskim, polegający na związaniu głównych sił bolszewickich na przedpolach Warszawy. Ważnym fragmentem Bitwy Warszawskiej było zdobycie 15 sierpnia sztabu 4. armii sowieckiej, a wraz z nim – kancelarii armii, magazynów i jednej z dwóch radiostacji służących Sowiecom do utrzymywania łączności z dowództwem w Mińsku. Znajomość planów i rozkazów strony rosyjskiej i umiejętności wykorzystania tej wiedzy przez polskie dowództwo – pozwoliło na przeprowadzenie udanego manewru polskiej kontrofensywy.

Dzięki współczesnej wiedzy historycznej wiemy dokładnie, jak bitwa była przygotowana, jak przebiegała i jak

się skończyła. Przez brytyjskiego dyplomata Winstona Churchilla jest zaliczana do 18. przełomowych bitew świata. Zwycięstwo nad Rosją Sowiecką, niezależnie od korzyści politycznych i terytorialnych, miało dla Polski ogromne znaczenie moralne. Było to pierwsze od upadku I Rzeczypospolitej wielkie zwycięstwo odniesione samodzielnie przez Wojsko Polsko nad siłami zbrojnymi potężnego do niedawna zaborcy, który krwawo stłumił trzy powstania narodowe. Umożliwiło ono w czasach II Rzeczypospolitej prowadzenie samodzielnej polityki wewnętrznej i zagranicznej niezależnej od interesów obcych mocarstw oraz pozwoliło wychować młode pokolenie Polaków w polskiej tradycji i polskim patriotyzmie.

Zachęcam do poznania szczegółów tej ważnej dla Polaków bitwy zawartych w licznych i bardzo ciekawych opracowaniach historycznych.

Istnieje również popularne określenie tej bitwy jako „Cudu nad Wisłą”. Sformułowanie to nabrało konotacji religijnej nie bez powodu. Kiedy wojska bolszewickie z ogromną siłą napadły na Polskę w 1919 r., Polacy zwrócili się do Boga. 19 czerwca 1920 roku na Rynku w Warszawie Polska została zawierzona Najświętszemu Sercu Jezusowemu w obecności władz kościelnych i państwowych, a w lipcu Konferencja Episkopatu Polski zebrana na Jasnej Górze ponownie zawierzyła Polskę Sercu Jezusowemu i ponownie wybrała Maryję na Królową Polski.



Jerzy Kossak, „Cud nad Wisłą”, 1930 r.

15 sierpnia, o 1.00 w nocy, na kilka godzin wcześniej niż przewidywał rozkaz wydany przez gen. Józefa Hallera, z niewyjaśnionych do dziś powodów, por. Pogonowski wziął szturmem Wólkę Radzymańską. Polskie wojsko rozbiło rosyjski sztab całkowicie zaskoczony nocną szarżą. Bolszewicy uciekali – jak wynika z ich własnych relacji zdawanych w obozach jenieckich – widząc Matkę Bożą unoszącą się nad polskim wojskiem. Dzień wcześniej Maryja miała objawić się podczas walk koło Ossowa, wywołując panikę wśród żołnierzy wroga. Do dziś zachowały się relacje świadków, którzy widzieli Jej postać na niebie. Jeńcy-Rosjanie otwarcie przyznawali, że ukazanie się Bogurodzicy było przyczyną ucieczki z pola walki. „Was się nie boimy, ale z Nią walczyć nie będziemy!” – mówili. Swoją rolę odegrał także ks. Ignacy Skorupko. Wzięci do niewoli bolszewicy opowiadali, że widzieli księdza w białej komży z krzyżem w ręku a nad nim Matkę Boską, która szła na nich. Było to 15 sierpnia, w dzień święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej. Wierzący ufają Jej opiece i wierzą w to, że ten, kto do Niej się ucieka, nigdy nie zostanie odrzucony.

Dziesięć lat później, zwycięska bitwa stoczona w 1920 r. pod Warszawą została upamiętniona przez wybitnego artystę Jerzego Kossaka na obrazie batalistycznym „Cud nad Wisłą”. Autor obrazu umieścił w lewej górnej części

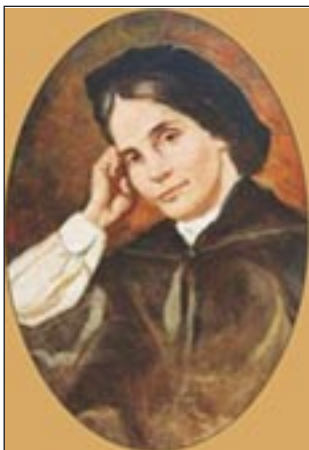
dzieła Matkę Boską, która unosi się na obłoku. Na pierwszym planie toczy się zażarty bój między nacierającą ze sztandarem narodowym polską piechotą a cofającymi się szeregami wroga. Wśród walczących dostrzegamy górującą sylwetkę ks. Ignacego Skorupki zagrzewającego do boju i wzmacniającego ducha Polaków. Na wysokim brzegu Wisły widzimy na koniu Marszałka Józefa Piłsudskiego, jak prowadzi kolejne polskie oddziały do walki z bolszewikami.

Przez wiele lat, kiedy po II wojnie światowej w Polsce rządzili komuniści, o Bitwie Warszawskiej się nie wspominało. Obecnie Polacy pamiętają i chętnie obchodzą kolejne rocznice Cudu nad Wisłą i dziękują za uzyskaną wolność podczas uroczystych Mszy św. Również co roku do Ossowa przybywają liczni pasjonaci, aby obok cmentarza poległych żołnierzy brać udział w historycznej rekonstrukcji bitwy warszawskiej. Czy będzie to możliwe w tym roku, nie zależy jednak od nas, ale o sytuacji epidemicznej.

Trzeba mieć nadzieję, że 100. rocznica zostanie godnie upamiętniona a wierni będą mogli uczestniczyć w uroczystej Eucharystii dziękczynnej w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej.

Teresa Sowińska
w oparciu o różne źródła internetowe

Sługa Boża Wanda Malczewska – mistyczka



Wanda Justyna Nepomucena Malczewska urodziła się w Radomiu 15 maja 1822 r. Straciła matkę, gdy miała dziewięć lat. Odtąd wychowywał ją ojciec – Stanisław. W 1846 r. Malczewską zaopiekowała się ciotka – Konstancja Siemińska.

Jak podał ks. Tomasz Olkowicz, spowiednik i kierownik duchowy Wandy Malczewskiej, otrzymała ona od Boga dar widzenia przyszłych wydarzeń, głównie dotyczących losów ojczyzny i Kościoła.

Jej intensywne życie mistyczne łączyło się z nabożeństwem adoracyjnym oraz ekstazami, wizjami i przeżywaniem Męki Chrystusa na Drodze Krzyżowej. W piąty piątek Wielkiego Postu 1852 r. Wanda ujrzała Zbawiciela dźwigającego krzyż na Kalwarię. Jezus zasygnalizował jej też wtedy zagrożenia dla bytu Polski już po odzyskaniu Niepodległości: „Zbliżają się czasy przewrotne. Ojczyzna wasza będzie wolna od ucisku wrogów zewnętrznych, ale ją opanują wrogowie wewnętrzni. Przede wszystkim starać się będą wziąć w swe ręce młodzież szkolną i dowodzić będą, że religia w szkołach niepotrzebna, że można ją zastąpić innymi naukami. Spowiedź i inne praktyki religijne, kontrola Kościoła nad szkołami zbyteczna, bo ścieśnia myślenia ucznia. Krzyże i obrazy religijne ze sal szkolnych będą chcieli usunąć, aby te wizerunki chrześcijańskie nie drażniły żydów. Przez młodzież pozbawioną wiary zechcą w całym narodzie wprowadzić niedowiarstwo. Jeżeli naród uwierzy temu i pozbędzie się wiary, straci przywróconą Ojczyznę” – zapisała w swoim dzienniku.

15 sierpnia 1873 r., po niesporach, Wanda, stojąc przed ołtarzem Matki Boskiej – usłyszała od Niej: „Uroczystość dzisiejsza niezadługo stanie się świętem waszym narodowym, bo w tym dniu odniesiecie zwycięstwo świetne nad wrogami, dążącymi do waszej zagłady”. Przepowiednia sprawdziła się, cud nad Wisłą stał się po około 50. latach.

„Rosja rozsypie się, a klasztory przetrwają burze. Rosję spotka kara Boska za krew przez nią przelaną, wołającą o pomstę do nieba. Straszne klęski spadną na Polskę, ale jej nie zgniotą”, „Polska się ostanie – o ile sobie nie da wiary odebrać i będzie zawsze przedmurzem Kościoła” – tak brzmiały inne proroctwa Wandy.

Św. Jan Paweł II tak napisał: o Wandzie: „Apostołowała w czasach szczególnie trudnych, gdy Naród i Kościół, gnębiony przez zaborców, był jeszcze na drodze do uzyskania niepodległości”. Podczas wizyty apostolskiej w Łodzi w 1987 roku nazwał ją „wspaniałą przewodniczką w dziele ewangelizacji”.

W latach 1929-30 rozpoczęły się starania o jej beatyfikację. Podkreślano niezwykły talent mediacyjny Wandy Malczewskiej oraz fakt, że uzdrowiała chorych gorliwą modlitwą.

„21 lutego 2006 r. papież Benedykt XVI podpisał dekret o heroicznosci cnót Czcigodnej Sługi Bożej Wandy Malczewskiej. Pozostały modlitwy i oczekiwanie na cud, który posłuży za potwierdzenie, iż Sługa Boża Wanda Malczewska jest święta” – powiedział ks. Marcin Majda, proboszcz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Parznie.

Podczas obchodów 100-lecia bitwy warszawskiej warto wspomnieć tak mało znaną Czcigodną Sługę Bożą Wandę Malczewską, która przepowiedziała Cud nad Wisłą w 1920 roku. Zastanówmy się również, czy nie należy wziąć sobie do serca jej przepowiedni, które opisują także naszą współczesność...

Teresa Sowińska, za <https://dzieje.pl>

Chór parafialny podczas pandemii, cz.1

W związku z zaistniałą sytuacją na całym świecie, także w naszym kraju, a mianowicie z epidemią koronawirusa Covid-19, od 12 marca 2020 r. została zawieszona działalność wszelkich stowarzyszeń, zgromadzeń, grup, tym samym i naszego Chóru Parafialnego. Nie znaczy to jednak, że zamarło życie i nasze wspólne kontakty. Byliśmy cały czas w łączności internetowej i telefonicznej. Wielka szkoda, że nie wszyscy mają dostęp do Internetu. Ale dawaliśmy radę! Zaczęło się od maila Sylwii: „W związku z dekretem naszego biskupa i wcześniejszymi zaleceniami Episkopatu, pozostajemy w domu aż do odwołania. Musimy śledzić media wpisy w Internecie. Myślę, że każdy z nas jest na tyle rozsądny, że nie będzie się narażał i bez potrzeby nie będzie wychodził z domu. Jeśli ktoś z Was będzie potrzebował jakiegokolwiek pomocy, np. w zrobieniu zakupów, w załatwieniu jakiejś niecierpiącej zwłoki ważnej sprawy, w kupnie leków czy zawiezieniu do lekarza itp., to ja jestem do dyspozycji. Jesteśmy w grupie ryzyka, ale ja jestem zaszczepiona przeciw grypie, więc może mniej ryzykuję, poruszając się tu i ówdzie, zachowując oczywiście wszelkie środki ostrożności. Jeśli więc ktoś z Was potrzebuje pomocy, to dzwońcie bez oporów!!! Musimy sobie pomagać. Samochód wszystko udźwignie! :-). Wszyscy mają mój numer telefonu, a jeśli nie, to mamy spis i w nim są nasze numery. Jeszcze raz proszę, nie krępujcie się! Jesteśmy wspólnotą, która ma sobie pomagać, chronić się i dbać o siebie! Pozdrawiam wszystkich bardzo serdecznie i życzę zdrowia! Pozostajemy w łączności w modlitwie domowej!”

No i rozkręciła się akcja „Widzialna ręka”, do której zaraz przystąpiła Ania – dyrygentka, ks. proboszcz, Kasia i Dagmara. Daga, oprócz zakupów, służyła pomocą w kwestiach urzędowych, bankowych, pomagała w rozliczeniach PIT-u bez wychodzenia z domu lub innych sprawach, które wówczas najlepiej było załatwić przez Internet, zamiast wybierać się np. do urzędów.

Nazwę akcji nadała Lidia. Możemy się z tego cieszyć, bo byliśmy pierwsi, którzy zaczęli takie działania. Dopiero później mogliśmy usłyszeć w mediach, że taką właśnie pomoc podjęły niektóre samorządy, harcerze i wolontariusze. Po rozpoznaniu sytuacji, okazało się, że kilka osób potrzebowało pomocy, natomiast o większość zatroszczyły się rodziny.

Wsparcie nie skończyło się tylko na pomocy w zakupach. W normalnych warunkach Sylwia chodzi prawie codziennie na gimnastykę. Oczywiście siłownia, do której zazwyczaj uczęszcza, wówczas (jak wszystkie inne) została zamknięta. Jednak jej wspaniała trenerka zaczęła przysyłać swojej grupie zestawy ćwiczeń i prawie nakaz, żeby gimnastykować się w domu:-) No to Sylwia, niewiele myśląc, zaczęła przysyłać zestawy ćwiczeń chórzystom, by też z tego skorzystali. Niektórzy przyznali się, że korzystali z całości, a inni, że wybierali poszczególne ćwiczenia. I o to chodziło! Trzeba się ruszać! Od tej pory prawie co tydzień trafiały do wszystkich nowe zestawy.

Aż tu któregoś dnia Grażyna Ch. napisała: „Serdecznie Was wszystkich pozdrawiam. Dzięki za Wasze propozycje pomocy – szczególnie Sylwii (!), Ani, Dagmarze, Kasi :) Ze swej strony mogę zaoferować uszycie, w razie potrzeby, maseczki ochronnej (mam maszynę do szycia, trochę materiałów, muszę tylko kupić gumkę). Życzę wytrwałości i nieupadania na duchu w tym dziwnym czasie :)”

Teraz to się dopiero zaczęła akcja! Grażyna napisała do Sylwii, że nie może dać sobie rady z zamówieniem przez Internet gumki potrzebnej do szycia maseczek. Wszystkie sklepy były pozamykane, oprócz spożywczych, aptek i drogerii. Prosiła więc Sylwię, żeby jej pomogła. Ale Sylwia nie jest najlepsza w kupowaniu przez Internet, więc dała cynk Dagmarze. Daga z ochotą przystąpiła do akcji i bez kłopotów zamówiła gumkę, która dotarła do Grażyny za kilka dni. I wtedy okazało się, że brakuje tasiemki do obrębiania maseczek. I znów akcja na poczcie internetowej: Kto ma tasiemkę??? Niespodziewanie odezwała się natychmiast Asia D., oferując różne tasiemki. Ależ była radość! Asia dostarczyła osobiście tasiemkę Grażynie i zaczęło się zamawianie i szycie. I w taki to sposób wszyscy zostaliśmy zaopatrzeni w dobrze uszyte maseczki. Później do szycia dołączyła również Krysia M. i Małgosia, która po długiej chorobie w końcu doszła do siebie.

Łączyliśmy się wszyscy duchowo w modlitwie. Podczas Wielkiego Postu „uczestniczyliśmy” w transmitowanej przez Internet z naszego kościoła „Drodze Krzyżowej”. Cudnie jest wiedzieć, że w tym samym czasie jesteśmy wszyscy skupieni na jednym. To bardzo łączy. Po jednej z transmisji „Drogi Krzyżowej” Lidia napisała: „Kochani moi, drodzy, jestem, pamiętam, tęsknię... Tęsknię do Was, do naszych cyklicznych prób z Anią, tęsknię do Waszych miłych twarzy, szczerych uśmiechów, serdecznych słów i gestów, do powitań „na misia”...

Nagle zatrzymało się to nasze zwyczajne życie. Świat stanął na głowie! Musieliśmy się zamknąć w domach.. Na szczęście my potrafimy być razem: DUCHOWO i wirtualnie! Wczoraj jednoczyliśmy się na pięknej, mądrej i wzruszającej DRODZE KRZYŻOWEJ w naszym kościele. Wspaniała aranżacja wnętrza, światło, ruch, oprawa muzyczna i najważniejsze – SŁOWO – o głęboko przemyślanej TREŚCI – nawiązującej do obecnej sytuacji.

Szliśmy z JEZUSEM, dźwigając swój krzyż, modląc się i łącząc z cierpiącymi... Sądzę, że nie tylko mnie, łyż spływały po twarzy...

Dziękuję, KOCHANI KSIĘŻA, że nadaliście tej VIA DOLOROSA tak istotny wyraz artystyczny. DZIĘKUJĘ ZA KOMUNIE I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO”.

W tym czasie transmitowano również w telewizji Msze Św. z Jasnej Góry, Łagiewnik, ze Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie i bardzo ważne – z Watykanu. Modliliśmy się wraz z papieżem Franciszkiem o ustanie pandemii. Przeżyliśmy wspólnie Wielki Tydzień i Święta Zmartwychwstania Pańskiego.

Pięknie to wszystko podsumowała Lidia w jednym z maili:

„Kochani moi, drodzy,

Mój poprzedni list pisałam tak niedawno, a tyle się zdarzyło... Chcę wrócić do tego minionego czasu, czasu WIELKIEGO TYGODNIA nasyconego wielkimi wydarzeniami, głębokimi treściami i przeżyciami, czasu, w którym „Chrystus ukazał, że życie jest przejściem, nie tylko przez granicę śmierci, ale i do nowego życia” (J. P. II).

Dla mnie był to czas refleksji i rekolacji, zadumy i kontemplacji, zanurzenia się w sobie, w swoim sumieniu, którego rachunku ten czas wymagał.

Nie byłam realnie w kościele, ale uczestniczyłam w wielu mszach, nabożeństwach, słuchałam wielu homilii. Radio, telewizja, Internet prześcigały się, by nam zapewnić Mszę św. w świątyniach i sanktuariach w całej Polsce... Trzeba było nabrać do tego dystansu, przyjąć własną linię wyborów. Nie mogłam zaakceptować CHAOSU. Byłam SAMA. Szukałam CISZY. TRIDUUM PASCHALNE przeżywałam z samotnym Papieżem na Placu św. Piotra, w BAZYLICE, w BIBLIOTECE.

Sądzę, że Papież czuł ciężar tej samotności, a może nawet opuszczenia...

Wstrząsająca była DROGA KRZYŻOWA wnikać w najboleśniejsze ludzkie doświadczenia, w nędzę i opuszczenie, w ból brutalnej utraty Najbliższych, cierpienie niezawinione i to wynikające z utraty wolności. Wolności, która wyzwala, wolności, która wzbogaca i wolności, która zabija... „Pan Bóg dał człowiekowi wolną wolę...”

Byłam sama, ale nie samotna. Byłam więc „zaopiekowana” przez Najbliższych i Przyjaciół. Towarzyszyła mi Biblia i *Dzienniczek* siostry Faustyny z JEZUSEM ZMARTWYCHWSTAŁYM, MIŁOSIERNYM, JEZUSEM NADZIEI...

Przez cały WIELKI TYDZIEŃ żyłam też w świetle muzyki, tej najbardziej uniwersalnej ze sztuk... muzyki wielkiej, łączącej Ziemię z Niebem, muzyki przestworzy, łączącej człowieka z Bogiem. Była to muzyka pasyjna, oratoryjna, symfoniczna, jak „Stworzenie świata” Haydna, „Mesjasz” Haendla, „Pasja wg św. Łukasza” Pendereckiego, czy „III Symfonia pieśni żałobnych” Góreckiego...

Był to czas wielkich refleksji i wzruszeń, ale i czas NADZIEI, o której tak pięknie mówi św. Paweł /Rz15, 13/:

„A Bóg nadziei niech Wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście przez moc Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję”.

... I to przesłanie Wam, KOCHANI, dedykuję”.

* * *

Jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy ks. Proboszcz, opiekun chóru napisał: „Szczęść Boże, Kochani Chórzyści, Właśnie uruchomiłem komputer i odczytałem Wasze piękne słowa, w których tyle ciepła i nadziei... dziękuję WSZYSTKIM za każdy gest, dyspozycyjność, modlitwę i pamięć; za każde dobre słowo...”

Wczoraj przeżywaaliśmy kolejną niedzielę bez naszych PARAFIAN. Trudne to doświadczenie i pewnie obecne nam wszystkim. Chcę Was zapewnić, iż jesteście obecni w moim sercu i modlitwie... Proszę – bądźcie z nami za pośrednictwem transmisji internetowych... Właśnie przygotowujemy Triduum Paschalne. Jakżeż inne od tych, które ogarnialiśmy razem... Ufam, iż będzie Ono także owocne. Bo Bóg zapewne ma swój plan – jak zawsze.

Pięknie Was pozdrawiam, z darem modlitwy – Ks. Grzegorz :)

PS. Zachęcam do skorzystania ze strony: <https://swietawdomu.pl/c.d.n>



Droga Krzyżowa papieża Franciszka na pustym placu Św. Piotra



Gotowa do wyjścia w maseczce od Grażynki



Gimnastyka w domu

Koptowie – nasi egipscy bracia w wierze

W lutym tego roku, a więc jeszcze przed wybuchem pandemii w Europie, wybrałam się do Egiptu, by zwiedzić tamtejsze liczne, pięknie zachowane wielowiekowe zabytki i świątynie z czasów faraonów oraz współczesne tętniące życiem metropolie (Kair, Luksor i Asuan). Pragnęłam przeżyć prawdziwą fatamorganę na Pustyni Nubijskiej i zobaczyć na własne oczy tereny, na których nakręcono wiele znanych filmów (m.in. „W pustyni i w puszczy”, „Pożegnanie z Afryką” oraz kryminały Agaty Christie). Dzięki kilkudniowemu rejsowi po Nilu chciałam poznać także bogatą faunę i florę Egiptu – z krokodylami oraz rozległymi plantacjami trzciny cukrowej na czele. Podczas tej mojej, jak się potem okazało, jedynej tegorocznej zagranicznej wyprawy poznałam także bardzo ciekawą kulturę koptyjską, która u nas w Europie jest tak mało znana, choć stanowi część kultury chrześcijańskiej. Mówiąc o chrześcijanach, na ogół myślimy bowiem tylko o nas, katolikach obrządku rzymskiego, grekokatolikach, prawosławnych lub protestantach. Tymczasem należą do nich także właśnie egipscy Koptowie, których niewielu, bo zaledwie ok. 210 tys. żyje w tym ponad 100-milionowym, zdecydowanie muzułmańskim kraju, w którym pięć razy dziennie z minaretów licznych meczetów rozlegają się donośne, półgodzinne modlitwy.

Religia koptyjska zbliżona jest bardzo do religii prawosławnej, o czym świadczy choćby wystrój koptyjskich kościołów i typowe dla niej obrzędy. Jej początki przypisuje się św. Markowi Apostołowi. Koptyjskie prezbiterium oddzielone jest od reszty świątyni swego rodzaju przepierzeniem z namalowanymi na nim scenami biblijnymi, które do złudzenia przypominają prawosławny ikonostas. Kapłani sprawują wielogodzinną, pięknie śpiewaną liturgię mszalną, odwróceniem tyłem do wiernych. Dzięki dużym telebimom wierni mogą jednak doskonale widzieć wszystkie obrzędy przy samym ołtarzu. Mężczyznom i kobietom nie wolno jest siedzieć obok siebie, gdyż przeszkadzałoby to im w modlitewnym skupieniu. Mężczyźni siedzą więc w ławkach po lewej,

a kobiety po prawej stronie świątyni. Spowiedź odbywa się często na placu przed kościołem. Podczas liturgii używa się do dziś tradycyjnego języka koptyjskiego, który zdaniem lingwistów jest ostatnią formą staroegipskiego języka faraonów. Po niedzielnej mszy św. każdy z jej uczestników zabiera ze sobą do domu smaczny, okrągły pszeniczny chlebek wielkości małej pizzy bez farszu, aby połamać się nim z innymi domownikami. Poza tym Koptowie przywiązują szczególną wagę do postu, który obejmuje aż 210 dni w kalendarzu liturgicznym. W tym czasie nie mogą oni spożywać produktów odzwierzęcych ani też zawierać związków małżeńskich. Nieco na wzór muzułmańskiego Ramadanu postczą wówczas między świtem a zachodem słońca. Koptów można łatwo rozpoznać po ich wytatuowanym na przedramieniu charakterystycznym koptyjskim krzyżu z napisem „Jezus Chrystus, Syn Boga”.

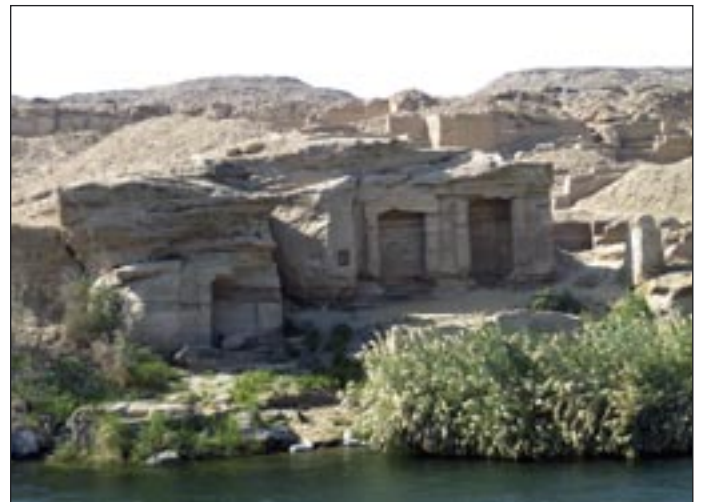
Katolików obrządku rzymskiego można spotkać jedynie w większych egipskich miastach. W Luksorze oprócz dwóch kościołów koptyjskich znajduje się na przykład także jeden kościół rzymsko-katolicki prowadzony przez egipskich franciszkanów, którym pomaga polska zakonnica. Nie brak w nim i innych polskich akcentów, do których należy oczywiście kaplica św. Jana Pawła II. Msze św. sprawowane są tam w niedzielę w kilku językach (arabskim, angielskim i francuskim). Gazetka parafialna także jest dwujęzyczna – w języku arabskim i francuskim.

Z Egiptem związane są również ściśle starotestamentowe dzieje narodu żydowskiego. To właśnie w tym kraju naród wybrany spędził w niewoli aż 40 lat. To tam, na górze Synaj, do której nie można już w tej chwili niestety dotrzeć z powodu konfliktu zbrojnego, Mojżesz otrzymał od Boga kamienne tablice z dziesięcioma przykazaniem. I wreszcie stamtąd Bóg przeprowadził Izraelitów po suchym dnie Morza Czerwonego do Ziemi Obiecanej.

Tekst i zdjęcia: Ewa Wojaczek



egipskie katakumby w Asuanie nad Nilem



pozostałości dawnych świątyni nad brzegiem Nilu



wnętrze koptyjskiej katedry NMP w Luksorze



koptyjskie prezbiterium



ołtarz w kościele oo. franciszkanów w Luksorze



kaplica św. Jana Pawła II w kościele w Luksorze



dwujęzyczna katolicka gazetka parafialna



z mnichem koptyjskim przed biurkiem parafialnym katedry NMP w Luksorze

Rowerowa Pielgrzymka do Sianowa

Już po raz szósty odbyła się Rowerowa Pielgrzymka do Sianowa. Oficjalnie pielgrzymka rozpoczęła się u stóp Matki Bożej Oliwskiej na placu przed Katedrą Oliwską. W sobotę 20 czerwca godzinie 9.15 odmówiliśmy modlitwę i przyjęliśmy Boże błogosławieństwo, którego udzielił nam jadący z nami ks. Wojciech. Tutaj rowery w kierunku Gdańska-Osowy zabrała ciężarówka. W Osowie spotkaliśmy się na rowerach pod stacją PKM, ale niektórzy dojechali tu samodzielnie. Każdy pielgrzym wylosował do osobistego rozważania na drogę słowo Sługi Bożego Kardynała Wyszyńskiego. Można było napisać i złożyć intencję, którą zanieśliśmy do Matki Bożej Sianowskiej – Królowej Kaszub.

O godzinie 10.00 odmówiliśmy Dziesiątkę Różańca i 40 dorosłych i dzieci wyruszyło rowerami w kierunku Czczewa, gdzie był nasz pierwszy postój. Na każdym miejscu odpoczynku był czas na zabawę, rozmowę, przekąskę i kolejną Tajemnicę Różańca. Rowerami dotarliśmy do Sianowa o godz. 16.00. Tu spożyliśmy wspólny posiłek i udaliśmy się na Eucharystię, którą celebrował ks. Dawid.

Pielgrzymkę zorganizował Krzysztof Szczepański pod patronatem Domowego Kościoła, Wspólnoty Czas dla Rodzin, Neokatechumenatu oraz we współpracy z naszą parafią.

Jak zrodził się pomysł pielgrzymki?

Pomysł rodzinnej pielgrzymki pojawił się w mojej głowie w marcową niedzielę podczas Mszy Świętej. Jest pielgrzymka rowerowa na Jasną Górę, ale nie można w tę drogę wybrać się razem z dziećmi. Jeden rzut oka na mapę i od razu zobaczyłem Sianowo. To będzie dobre miejsce, aby jechać razem z dziećmi. Pora zabrać się za organizację. Pomyślałem, że organizując już któryś z kolei rajd rowerowy, mogę wykorzystać moje doświadczenia w służbie Bogu. Wysłałem kilka listów do znajomych z Domowego Kościoła, ale odzew był mizerny. Trasa 40 km chyba skutecznie przeraziła swoją trudnością. „Dzieci nie dadzą rady”, „będą górki” takie odpowiedzi słyszałem pytając ludzi ze wspólnoty.

Odłożyłem sprawę jako zupełnie przegraną i już dalej nie wracałem do tego, kiedy pod koniec kwietnia odezwała się moja siostra, że u niej we wspólnocie jest kilku chętnych. Razem zmieniliśmy troszeczkę przebieg trasy, którą postanowiłem sprawdzić już osobiście. Zdałem się w organizacji tej pielgrzymki na Pana Boga wiedząc, że sam nie dam rady. Wszystko technicznie zarezerwowałem, ale zgłoszeń nie było dużo, a do tego dochodziły dodatkowe problemy. Jedna z rodzin, która miała pojechać ciągle natrafiała na przeszkody. To rodzice zostali wezwani do pracy na tę sobotę (udało się pokonać), córka miała odrabiać w szkole zajęcia (udało się pokonać), ostatecznie córka zachorowała i trafiła do szpitala (tego już nie udało się pokonać). Inne problemy to choroba kierowcy, który miał pojechać samo-

chodem wsparcia dla pielgrzymów. Jednak dzięki Bogu się udało i w sobotę rano ruszyliśmy, do końca nie wiedząc czy uda się przejechać do Sianowa i zdążyć na Mszę św. Takie były początki.

Zapraszamy na pielgrzymkę w przyszłym roku! Zapiszcie do swoich kalendarzy: 12 czerwca 2021
www.do-sianowa.info

Krzysztof





Rodzinny spływ kajakowy – WDA 2020

Po tygodniach obostrzeń, w piękną, słoneczną sobotę 13 czerwca 2020 udało nam się zorganizować rodzinny spływ kajakowy. Ponad 30 osób – młodzież wraz z rodzicami i rodzeństwem wybrała się na wspólną wędrowkę rzeką Wdą. Rozpoczęliśmy w Borsku, tam gdzie z jeziora Wdzydze rzeka rozpoczyna swoją dalszą podróż, wcześniej wpadając do jeziora. Najpierw płynie spokojnie, leniwie, a potem opuszczając brzegi kanału Wdy staje się rwącą rzeką, wijąc się wśród drzew. Nie ominęły nas wywrotki, ale mogliśmy cieszyć się piękną przyrodą, słońcem i własnym towarzystwem. Był czas na kiełbaski z ogniska i odpoczynek. Nasz spływ zakończyliśmy w Wojtalu po 14 km.

ks. Wojciech



• OPOWIADANIA O PRZYJAŹNI •

Przyjaźń jest czymś bardzo cennym w naszym życiu. Każdy człowiek chciałby mieć blisko siebie osobę, z którą dzieliliby swój czas, do której mógłby przyjść po radę, kiedy miałby problem. Przyjaźń to prawdziwy skarb! Dwa opowiadania pomogą wam spojrzeć na przyjaźń głębiej. Pokazują, że przyjaciele trzymają się zawsze razem i że trzeba nauczyć się czekać na przyjaciela.

Przyjaźń to znaczy być zawsze razem

Żyli sobie trzech przyjaciele, trzy motyle - motyl żółty, czerwony i biały. Zawsze bawiły się razem. Nagle spadł deszcz. Motyle wiedziały, że teraz muszą szybko postarać się o jakieś schronienie dla siebie, w przeciwnym razie zmokną, będą miały wilgotne skrzydła i nie przeżyją. Poleciały szybko do żółtego tulipana i spytały go: „Możemy schronić się w twoim kielichu, aż przestanie padać?”. Tulipan przyjrzał się motylom i powiedział: „Ten żółty w takim kolorze jak ja, może tu usiąść. Ale ten czerwony i biały, och, co za brzydkie kolory. Nie, tym nie wolno usiąść!”. A żółty motyl powiedział: „Ale to są moi przyjaciele. Jeśli ich nie wpuścisz, to ja też nie chcę tutaj zostać!”. Szybko polecili do czerwonego tulipana: „Możemy schronić się w twoim kielichu, aż przestanie padać?”. Czerwony tulipan przyjrzał się motylom i powiedział: „Ten czerwony, w takim kolorze jak ja, może tu usiąść. Ale ten żółty i biały, och, co za brzydkie kolory. Nie, tym nie wolno usiąść!”. A czerwony motyl powiedział... Zgadnijcie, co on powiedział?... I motyle poleciały szybko do białego tulipana. Pewnie domyślacie się już, jaka wywiązała się między motylami rozmowa? A jak zakończyła się historia uciekających przed deszczem motyli?

Gdy również trzeci tulipan nie chciał dać wszystkim schronienia, trzy motyle poleciały dalej. Przez chmury w końcu wyjrzało słońce i przyjaciele cieszyli się, że przetrwali razem.

Trzymać się razem, w przyjaznej paczce, to wypełniać słowa Jezusa, który powiedział: „Jestem twoim dobrym przyjacielem. Kocham cię, obojętnie jakiego koloru jest twoja skóra - żółta czy biała, obojętnie czy jesteś dobry czy zły. Zawsze jestem z tobą!”.

Nauczyć się czekać na przyjaciela

Żył kiedyś mały zielony lis. Był całkiem sam i czuł się samotny. Szukał kogoś, kto chciałby z nim dzielić jego norę, być z nim w ciągu dnia i nocy, wiosną, latem, jesienią i zimą. Ale rude lisy nie chciały znać zielonego lisa. Pewnego dnia złapał białą kurę, przyprowadził ją do swojej norki i zapytał ją, czy będzie dzieliła z nim norę dniem i nocą, wiosną, latem, jesienią i zimą. Kura trzęsła się ze strachu i krzyczała, że absolutnie nie zamierza tutaj mieszkać. Lisek się rozłościł i wypędził kurę. Wkrótce złapał brązowego zajączka. „Podobasz mi się jako przyjaciel” – powiedział lisek. I zapytał zajączka... Wiecie, o co zapytał? Potem znalazł wiewiórkę i historia się powtórzyła. Domyślacie się na pewno, jak wyglądało ich spotkanie. Wyobrażacie sobie tę przestraszoną wiewiórkę? Pewnego dnia lis odkrył w ogrodzie różę. Powiedział: „Podobasz mi się!” Urwał różę i zabrał ją do siebie. „Chcesz dzielić ze mną norę dniem i nocą, wiosną, latem, jesienią i zimą?” – zapytał lis. A róża wypełniła swoim zapachem całą norę. Zielony lisek był bardzo szczęśliwy. Jednak następnego dnia róża zwiędła. A mały lis zawołał: „Oszukałaś mnie!”. Tupął, złościł się i wyrzucił ją. Ale gdy wrócił do norki, róża nadal tam była, ponieważ jej zapach wypełniał całą norę. Lis zdziwił się i usiadł. Siedział całkiem cicho. I nagle powiedział do siebie: „Pewnego dnia przyjdzie mały zielony lis i będzie dzielił ze mną moją norę dniem i nocą, wiosną, latem, jesienią i zimą. Muszę tylko poczekać”.

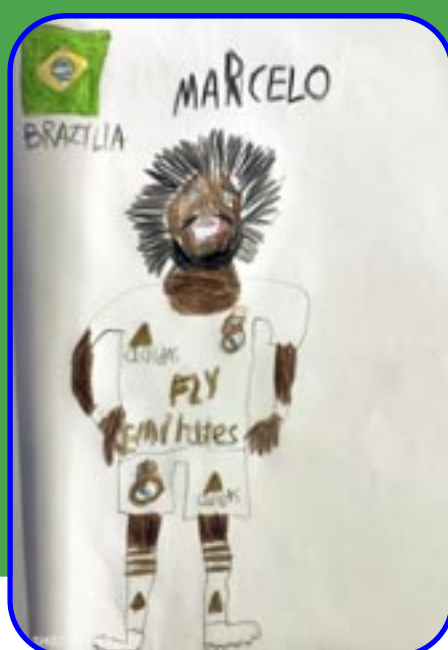
Znam Kogoś, Kto zawsze odpowiada TAK, kiedy Go pytają, czy chce być ich przyjacielem. To Jezus. On chce być naszym przyjacielem.

(wybór opowiadań za: „Bóg i dziecięcy świat”,
Willi Hoffsuemmer, s.70-71, Wydawnictwo JEDNOŚĆ)
Opracowanie Teresa Andrzejak

• KĄCIK DLA DZIECI •



Rysunki Kuby przedstawiają:
Św. Michała Archanioła
i postaci jego ulubionych piłkarzy



• rysunki ze szkicownika Kuby, ma 7 lat •

WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



Krzysztof Andrzej Orechwo	19.04.2020
Alicja Dzienisz	24.05.2020
Kazimierz Jan Sawicki	31.05.2020

JUBILEUSZ 50-LECIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



Marianna i Andrzej Świątek - 1 stycznia 2020
 Wanda i Tadeusz Węgrzynowscy - 16 lutego 2020
 Anna i Franciszek Szymański - 2 maja 2020
 Elżbieta i Marian Zięba - 20 czerwca 2020
 Janina i Józef Parszewscy - 19 lipca 2020
 Urszula i Zbigniew Łaszewscy - 19 lipca 2020
 Janina i Tadeusz Michalscy - 30 sierpnia 2020

JUBILEUSZE 60-LECIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



Urszula i Józef Kaźmierczak - 1 marca 2020
 Teresa i Andrzej Biesik - 18 kwietnia 2020

JUBILEUSZ 25-LECIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



Jadwiga i Ryszard Grzelczak - 19 kwietnia 2020
 Alicja i Piotr Janikowscy - 9 czerwca 2020
 Anna i Robert Kobiela - 11 lipca 2020
 Ewa i Andrzej Łużyński - 16 sierpnia 2020

POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Śp. Regina Wrześcińska, lat 86
 Śp. Waldemar Organa, lat 70
 Śp. Stefan Uba, lat 65
 Śp. Irena Hryniewicz, lat 71
 Śp. Magdalena Oberkiewicz, lat 36
 Śp. Zenobia Litwin, lat 85
 Śp. Helena Daniszewska, lat 76
 Śp. Lidia Gierszewska, lat 73
 Śp. Agnieszka Bala, lat 79
 Śp. Waldemar Makowski, lat 83
 Śp. Jolanta Weryszko, lat 60
 Śp. Paweł Petryński, lat 83
 Śp. Ryszard Laszecki, lat 74
 Śp. Józef Michalak, lat 83
 Śp. Bogdan Burda, lat 90
 Śp. Julia Olszewska, lat 91
 Śp. Stanisław Bobrowski, lat 87
 Śp. Bolesław Wojewoda, lat 80
 Śp. Maria Łozicka, lat 90
 Śp. Teresa Bąk, lat 72
 Śp. Krystyna Podłuska, lat 76
 Śp. Edmund Błoczyński, lat 79
 Śp. Daniela Junka, lat 80
 Śp. Danuta Kowalska, lat 88
 Śp. Renata Sobczak, lat 68
 Śp. Eligia Radgowska, lat 84
 Śp. Maria Formela, lat 86
 Śp. Czesław Pawlak, lat 78
 Śp. Jarosław Cybulski, lat 57
 Śp. Edward Sygut, lat 81
 Śp. Dominik Majkowski, lat 84
 Śp. Tadeusz Szymański, lat 85
 Śp. Zdzisław Łoziński, lat 6
 Śp. Amanda Lewańczyk, lat 96
 Śp. Danuta Bastian, lat 81
 Śp. Regina Smeja, lat 80
 Śp. Brygida Gierszewska, lat 89
 Śp. Zofia Sidorowicz, lat 89
 Śp. Kazimierz Kaparuk, lat 75

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.



„Głos Brata” – pismo wydawane przez parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta, adres: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, tel. 058 556 42 40; e-mail: albert@diecezja.gda.pl; www.bratalbert.com.pl

Opiekun redakcji – ks. Wojciech Lange. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej. Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta tekstu: Anna Jaśkowiak. Wiadomości parafialne: Marcin Smoszna. Zdjęcia: Mirosław Jaśkowiak i z własnych zasobów.

Budowa pomnika św. Brata Alberta



model gliniany w skali 1:1



spawanie odlanych elementów



transport pomnika do galwanizerni



dotknięcie autora rzeźby



makieta cokołu i pomnika



okładanie cokołu granitem



transport pomnika



ustawianie pomnika na cokole



Ks. Proboszcz odpakowuje pomnik

Pomnik naszego patrona, św. Brata Alberta, po rocznym okresie wielu czynności przygotowawczych i realizacyjnych, stanął przed kościołem. Autorami tego dzieła są artyści rzeźbiarze z Poznania Marcin Sobczak i Adam Piasek, zaś wykonawcami pracy w brązie artyści ze Studia Garstka w Szymanowie Piotr i Andrzej Garstkowie wraz ze swoim zespołem. Figura św. Brata Alberta została poświęcona w dniu odpustu parafialnego 17 czerwca 2020 roku przez o. Wojciecha Jędrzejewskiego OP z Łodzi.